

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośzeniem i w agencjach . . .	2,65 „
Na pocztę, już z odnośzeniem . . .	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 „
Na pocztę, już z odnośzeniem . . .	8,87 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo
* dostarczania numerów bez zwrotu części
— — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 a ronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego
określenia 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr.
Dla W. M. Gdańska te same liczyby w guide-
nach. Tiomaczenia i ogł. skomplikowane o
20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne
tylko w walucie tutejszej. Terminowego ogłoszenia
— — — się nie gwarantuje. — — —
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sobota: Andrzej b.
Niedziela: 24 po Ziel. Sw.

CHOJNICE, niedziela dnia 11 listopada 1928 r.

Słońca wschód 7.16 zachód 16.12
Księżyc wschód 4.22 zach. 15.31

W rocznicę 10-lecia niepodległości

Z niewoli długich i ciężkich lat
Nasza Ojczyzna powstała,
Gdy w krwi i ogniu kąpał się świat,
To Polska pęta zerwała.

Gdy się nad Polską panoszył wróg,
To przyszła wolność złota,
Bo tak to sprawił Wszechmocny Bóg,
Że pękły niewoli wrota.

Gdy pod Warszawę podchodził wróg,
Żołnierze polscy krew lali,
Te dzikie hordy odpędził Bóg,
Polacy do czynu wstali.

Z niewoli długich i srogich lat,
Polska stanęła do pracy,
Zazdrosem okiem spogląda świat,
Bo w sławie rosną Polacy.

Dzisiaj już mija dziesiąty rok,
Jak Polska jarzmo zrzuciła,
Idźmy więc naprzód za krokiem krok
A Polska będzie też silna.

Nasze rozważania w wielką rocznicę

Pełną chwały była przeszłość — pełna pracy czeka nas przyszłość

Wielkie czyny — wielkie zadania

Przeżyliśmy już dziesięć lat wolności naszej
ukochanej Ojczyzny.

Dziesięć lat — to krótka chwila w dziejach
narodów. Dla nas jednak były to lata wielkie i
przełomowe. Przełomow. był przedewszystkiem
rok 1918.

Jeszcze kilka miesięcy przed dniem 11 listopa-
da tego pamiętnego roku Polska jęczała pod obu-
chem ciężkiego jarzma niemieckiego. **Butny i
przewrotny Prusak panoszył się po miastach pol-
skich, niszczył nasze fabryki, wywoząc do swego
kraju drogocenne maszyny, wartościowe płody
ziemne, rujnował wsie polskie rekrując zboże
i bydło, a co najgorsze — zmuszał zgłodniałą,
zrozpaczoną ludność do wyjazdu do Niemiec i
traktował ją tam jak ostatnie bydło robocze, jak
niewolników, zatruwając moralnie i fizycznie du-
cha naszego narodu.**

Przeznaczenie Najwyższego czuwało jednak i
w ostatniej już chwili, **kiedy siły moralne narodu
naszego zaczęły się wyczerpywać, nastąpił uprag-
niony długo cud.**

W dniu 11 listopada runęła ostatecznie krwa-
wa, zaborcza potęga Niemiec i ci, którzy w morzu
krwi i ognia pogrążyli pół Europy, którzy zamie-
rzali podporządkować swęj butnej, zbójczej
przewadze wszystkie ludy świata, — ugięli kolan-
na przed ideą wolności ludów. I tak Polska, istnie-
jąca dotąd tylko na papierze i na ustach polity-
ków państw sprzymierzonych, przyobiekła się w
żywe kształty.

Jakże wyglądała ta Polska przed dziesięciu
laty? W pierwszych dniach listopada **Kraków
pierwszy wygnał niemieckich najęźdźców, za Kra-
kowiec poszła niebawem Warszawa, a wreszcie
Poznań własną mocą zerwał łańcuchy pruskie.**

Mieliśmy Polskę, ale jak jeszcze nikłą, jak
ścisniętą. A wszędzie na granicach wróg się pa-
noszył. Górny Śląsk i Pomorze jęczało w niewoli
pruskiej po Wilno chciwą łapę wyciągali Litwini
a bohaterki, przez dzieci i młodzież ze szponów
hajdamaczyzny wyzwolony Lwów — wąskim
jeno korytarzem nitką toru kolejowego, rwąc
się co chwila, połączony był z Ojczyzną.

Następuje teraz bezprzykładny w dziejach
świata wysiłek. Trzeba było przystąpić do budo-
wy państwa, a jednocześnie walczyć z nawałą bo-
szewicką i rozpaczliwie bronić kresów Ojczyzny

na wschodzie i zachodzie. Z kilku dzielnic, podle-
głych różnym władzom i prawom w czasie roz-
biorów, różne przechodzących w tej epoce losy,
trzeba było stworzyć **jedność państwową, jedno
nierozdzielne i wszędzie równe ciało, jedną wspól-
ną Rzeczpospolitą.** Trzeba było w końcu organi-
zować armię, usuwać panujący wszędzie chaos,
łepić powojenne rozprężenie, tworzyć system ad-
ministracyjny, odbudowywać zniszczone wsie i
miasta, porządkować chaotyczne stosunki walut-
towe.

Jakże inaczej przedstawia się dzisiaj Ojczy-
zna nasza. O ile przed dziesięciu laty Polska była
jedynie państewkiem, zdolnym zaledwie do we-
getacji, o tyle dziś jest już państwem zorganizowa-
nem i potężnym, państwem, które wraca na swo-
je dawne historyczne stanowisko, do swojej wiel-
kiej idei dziejowej.

Przez ten dziesięcioletni okres czasu zrobi-
liśmy bardzo wiele. **Przez stworzenie konstytucji
zapewniliśmy naszemu państwu praworządność,
utrwaliliśmy warunki gospodarczego życia, prze-
prowadziliśmy olbrzymie postępy w dziedzi-
nie odbudowy kraju.** Dodajmy do tego jeszcze
z trudem uregulowane granice, jednolitą doskona-
le zorganizowaną armię, ogrom ustaw o szkolnic-
twie, sprawach narodowościowych itp., jednolitą
administrację, zorganizowane sądownictwo, odbu-
dowę przemysłu i rolnictwa, wzorowo funkcjo-
nujące kolejnictwo a wreszcie szereg sukcesów za-
granicznych, — a będziemy mieli przybliżony
obraz naszych tytanicznych wysiłków w ciągu te-
go pierwszego dziesięciolecia nad stworzeniem po-
tężnego dziś państwa polskiego.

Wspominając dzisiaj te olbrzymie wysiłki na-
sze, z uczuciem wielkiego zadowolenia i zrozu-
miałej dumy stwierdzić możemy, iż wszystkie
ubiegłe lata naszej odnowionej państwowości po-
mimo pietrzących się często trudności a nawet
nieszczeń jakie nas spotykały, były dla nas ok-
resem wyjątkowej pracy i zasługi, a w tym okre-
sie nie brakło i tryumfalnych momentów.

Faktem też pozostanie, że dokonał się mimo
wszystko wielkiego dzieła. W najtrudniejszych
warunkach powstało państwo polskie stoi dzia-
siał już na współczesni, ale historjak przyszłości
w mrówczej pracy badań, wolna od wpływów

chwili obecnej wykazać może wartość naszego
dzieła, jak i całą doniosłość tej powojennej epoki

I kiedy przyjdzie już pora na sąd bezstronny
szczęśliwa potomność biorąc nasz spadek powie
spraw: „Oni to działali w udęczeniach moral-
nych i mękach materialnych, na których dziś
wznosi się przez ludzką szanowaną, dla kultu-
ry i cywilizacji powszechnej zasłużona, wolna
i potężna Rzeczpospolita Polska“.

Być może, że w obecnej dobie są jeszcze braki
w funkcjonowaniu naszego aparatu państwowego,
być może, że to i owo jeszcze szwankuje, ale
zrozumieć trzeba, że z każdym dniem idziemy
przecie ku lepszemu. Zaledwie dziesięć lat danem
jest nam pracować u siebie i dla siebie. **Czyż po-
dobna w ciągu tak krótkiego czasu zorganizować
idealnie, urządzić wzorowo i odbudować komplet-
nie wyniszczone, na troje niegdyś rozdarte pań-
stwo. Inne narody potrzebowały na to
dziesiątek, a nawet setek lat.**

Ale miejmy tę niezłomną nadzieję, że z cza-
sem i te ostatnie braki znikną, jak i zniknąć mu-
szą przeszkody, hamujące nasz rozwój, a Polska
oparta o potężne demokracje Zachodu stanie na
wyznieniu, uświęconej przez wiekową tradycję
naszą.

Jednego nam dziś jednak potrzeba: **jednej
wielkiej armii obywateli, rzetelnie pracujących
dla dobra własnego narodu i jego chwały, obywa-
teli rozumiejących wyzbyć się waśni i nienawis-
ci klasowej, armii sięgającej od rubieży wschod-
nich, aż po zachodnie granice naszego państwa,
od brzegów szumiejącego Bałtyku aż po wiecz-
nym śniegiem osrebrzone Tatry.**

Dla każdego obywatela niepowinno być więk-
szego szczęścia jak **móc pracować dla swego pań-
stwa, dla ukochanej Ojczyzny.**

W dniu tej uroczystej rocznicy w Polsce wy-
razić trzeba jedno życzenie: **Niechaj ta umiłowa-
na Ojczyzna nasza, pokonawszy wszystkie prze-
szkody i burze dziejowe, jakie Ją kiedykolwiek
spotkać mogą — stanie w rzedzie najpotężniej-
szych narodów świata, niechaj stanie się przodo-
wniczką najdoskonalszej kultury, cywilizacji i
cnot narodowych, a sława polskiego imienia nie-
chaj roznieśnie się po wszystkich krańcach nasze-
go globu ziemskiego.**

Kocham Cię Polsko...

Kocham Cię Polsko Ojczyzno Ty droga,
Cożes wskrzeszona cudem od Boga,
I mamy wreszcie wolność, swobodę,
Lecz nasze państwo jest jeszcze tak młode...

Kocham Cię Polsko, Ojczyzno kochana,
Cożes kulami wzdłuż, wszczesz zorana,
I ciężkie w wojnie przeżywałaś chwile,
A teraz spokój panuje już mile.

Kocham Cię Polskę, Ojczyzno Ty złota,
Roztwórz Ty dla nas miłości wrota,
Niech te niezgody, kłótnie i swary,
Niech raz ulecą, gdzieś na koniec szary.

Kocham Cię Polsko i poległych kości,
Co za Cię zginęli w bojach z miłości,
Kocham Cię Polsko, bo Ty jesteś matka
Za Cię krwi krople dałbym do ostatka.

Miecz. Brzuchania.

Jak Warszawa wypędziła Niemców?

Było to przed dziesięciu laty

W dniu 11 listopada obchodzimy nie tylko rocznicę zawarcia rozejmu między Niemcami i państwami koalicyjnymi, ale i rocznicę rozbrajania Niemców w Kongresówce i tworzenia pierwszego własnego Rządu Narodowego.

Już w końcu października 1918 r., choć wieści z frontu podawane były w Warszawie przez władze okupacyjne w oględnych komunikatach, — nie było tajemnicą, że Niemcy dostają porządnie w skórę i że w najbliższych dniach oczekiwać należy końca operacji wojennych.

W pierwszych dniach listopada zaczęły się ukazywać w prasie warszawskiej pierwsze odezwy do młodzieży, wzywające „w razie czego” do zachowania spokoju. Cenzura niemiecka puściła te odezwy które właściwie zachęcały tylko do potajemnych przygotowań.

Dnia 10 listopada przybył z Magdeburga do Warszawy dzisiejszy marszałek Józef Piłsudski,

powitany na dworcu przez członków ówczesnej Rady Regencyjnej. Na wiadomość o przyjeździe Piłsudskiego na wielu domach w stolicy ukazały się tłumne wiece, na których dyskutowano nad klęską Niemiec i zbliżającą się chwilą wyzwolenia Polski.

Na drugi dzień okupanci zdecydowali się na ogłoszenie prawdy i w prasie pojawił się komuni kat sztabu, streszczający postawione Niemcom warunki zawieszenia broni. Ogromny entuzjazm zapanował z tą chwilą w Warszawie. Na miasto wyruszyły wielotysięczne pochody.

W południe tego samego dnia nastąpiła już pierwsza krwawa utarczka z Niemcami w Alejach Jerozolimskich przy rogu ul. Brackiej. Tłum idący w pochodzie, zażądał od jadących tramwajem oficerów niemieckich zdjęcia czapki. Doszło do bójki, w czasie której jeden z żołn. wystrzelił z karabinu i zabił jednego z demonstrantów.

Wiść o tem krwawym zajściu szybko obiegła miasto. Niemcy spodziewając się dalszych rozruchów, wysłali na miasto oddziały wojsk z kulmiotami. W międzyczasie rozpoczęły się rokowania o polubowne przekazanie urzędów warszawskich. Niemcy przekazali nam pocztę, sąd i kilka drobniejszych urzędów i zapowiedzieli oddania w nocy Cytadeli.

Przy odbieraniu fortecy doszło jednak do formalnej bitwy, ponieważ Niemcy nie chcieli dobro wolnie ustąpić. Oddziały P. O. W. po kilkakrotnej krwawej strzelaninie opanowały jednak Cytadelę.

Wreszcie nocą 12 listopada zaszła walna bitwa o ratusz. Niemcy bowiem chcieli zyskać na czasie, aby zniszczyć kompromitujące dokumenty Strzelano z obu stron i rzucono granaty ręczne.

Drobniejszych krwawych utarczek było wiele. W ogólności jednak rozbrojenie Niemców poszło dosyć gładko. Bywały wypadki, że grupki młodzieży rozbrajały całe oddziały niemieckie. Naogół wojska niemieckie w Warszawie stanowiły siłę prawie jednego korpusu, oczywiście doskonałe uzbrojonego i wyćwiczonego.

Po wypędzeniu Niemców ze stolicy, szybko, już dnia 13 listopada ukazała się na ulicach kawaleria polska na zabranych Niemcom koniach. Na czarnych pikach powiewały chorągwie o barwach narodowych.

Od tych chwil upłynęło już lat dziesięć. Z radością obchodzimy dzisiaj rocznicę 11 listopada jako zwycięskiego dnia, od którego zaczynają się dzieje wskrzeszonej do życia niepodległego Ojczyzny naszej.

Pomysłowa para kochanków

On ubrał ją w spodnie i zatrudnił u siebie

w charakterze sekretarza prywatnego.

Neapol, 9. 11. Dyrektor wielkiej fabryki w Neapolu miał, jak wszyscy dyrektorzy sekretarza prywatnego. Po zajęciach biurowych zapraszał go do domu, przedstawiał żonie jako swą prawą rękę i nierzadko jedli wspólnie kolację. Od czasu do czasu zabierał go z sobą nawet na wyjazdy za granicę. Sekretarz był na tej posadzie od lat 20.

Nazywał się Alfons Onesti i mieszkał w pobliżu fabryki, w miłym umeblowanym pokoiku. Był szanowany w całym domu, a stróżka nie miała dla niego dość słów pochwały, bo żył nadzwyczaj przykładowie.

Pewnego dnia przyszło do stróżki dwu żołnierzy ze sprawą sądową, szukano Signorini Concettę Daneo. Stara nie słyszała tego nazwiska. W tej chwili wracał Alfons Onesti do domu po pracy. Stróżka pyta go o Concettę Daneo. Czy pan ją zna?

Alfons zamieszkał się. Alfons zbladł. Alfons Onesti był Concettą Daneo. Od dwudziestu lat Concetta była panem Alfonso, prywatnym sekretarzem dyrektora i nikt niczego nie podejrzewał. Wiedziała o tem tylko jedna osoba — pan dyrektor. Concetta była jego kochanką, a ponieważ ją chciał mieć stale przy sobie, nawet w obecności żony, ubrał ją w spodnie i zrobił sekretarzem. Concetta Daneo płacze. Czuje lęk przed suknią, a ma do niej powrócić? Po dwudziestu latach cwi czeń jako prywatny sekretarz.

Znowu wielka katastrofa Fabryka obuwia wyleciała w powietrze

12 zabitych i 20 rannych

Lynn (St. Zjednoczone), 9. 11. (radjo). W jednej z tutejszych fabryk obuwia nastąpiła nocy dzisiejszej straszna eksplozja, której ofiarą padło kilkanaście osób. Większa część zabudowań fabrycznych jest zniszczona.

Lynn, 9 11 (radjo). Na razie nie można otrzymać jeszcze szczegółowych danych o rozmiarach katastrofy. Wiadomo tylko, że wybuch powtórzył się kilkakrotnie. Najsilniejszy był pierwszy wybuch, spowodowany eksplozją mieszanki celulozowej i innych chemikalji. Wybuch ten nastąpił o godz. 7.30 rano. Po kilku minutach nastąpiły dalsze eksplozje, skutkiem czego runęła boczna ściana jednopiętrowego budynku fabrycznego. W czasie wybuchu siła eksplozji wyrzuciła na ulicę dwa trupy. Kilka pobliskich domów mieszkalnych ucierpiało dość znacznie z powodu wydobywających się z murów fabrycznych płomieni.

Lynn, 9. 11. (radjo). Z pod zgłiszcz i gruzów wydobyto 12 ofiar. Liczba rannych wynosi prze-

szło 20. Z powodu paniki nie można było dotychczas stwierdzić dokładnej liczby zatrudnionych w fabryce pracowników.

W czasie wybuchu w przeciwległym domu siedziała przy śniadaniu pewna rodzina. Ojciec i pięcioro dzieci odnieśli lekkie obrażenia, a matka z trojgiem dzieci zginęła.

Lynn, 9. 11. Ostatnie wiadomości donoszą, że wybuch zniszczył cały gmach fabryczny, większość którego wyleciała w powietrze, a pozostałe części zostały zniszczone przez pożar, który wybuchł natychmiast po pierwszej, najsilniejszej eksplozji. Płomienie objęły kilka pobliskich domów, przyczem 5 z nich uległo częściowemu zniszczeniu.

Liczba ofiar naogół jest bardzo niewielka, gdyż wobec wczesnej pory w fabryce znajdowała się tylko mała część pracowników. Policja otoczyła kordonem miejsce katastrofy, ponieważ zachodzi obawa dalszych eksplozji.

Przemysł górnośląski przechodzi w ręce amerykańskie

Transakcja harrimanowska dochodzi do skutku

Katowice, 9. 11. (radjo). Sprawa kupna 4 największych hut na G. Śląsku przez Harrimana, w zasadzie została już uzgodniona. Posiadacze większości akcji zgodzili się na ich sprzedaż amerykańskiemu kapitałowi. Sprawa załatwiona będzie już obecnie bez trudności w Warszawie.

W związku z kupnem przez Harrimana największych hut, w wielkim przemysle górnośląskim nastąpią wielkie zmiany osobiste. Generalnym dyrektorem przyszłego koncernu Harrimanowskiego ma zostać p. Brooks, obecny dyrektor spółki Gieschego. Wymieniają też nazwiska generalnych dyrektorów Kiedronia i Dworzańczyka oraz inż. Rudowskiego, którzy mają odegrać wybitną rolę w tym przyszłym koncernie amerykańskim.

Sensacyjny ślub

Książę pojął swoją pokojówkę za żonę

Krewni jego są królowie i cesarze.

Monachjum, 7. 11. W niedzielę zrana w Monachjum w kościele św. Anny odbył się cichy ślub księcia Mikołaja Leuchtenberga z pokojówką, panną Ellą Mueller. Książę jest głową domu Leuchtenbergów, ma tytuł cesarskiej wysokości i jest siostrzeńcem tego księcia Leuchtenberga, w którego zamku w Seon bawiła długi czas rzekoma córka carska, Anastazja. Małżonka księcia, rodowita Monachijka, którą zaledwie przed rokiem poznał, była do ostatniej chwili pokojówką u właścicielki zakładu fryzjerskiego niejakiej p. Eugencji Fuerst.

Ślub odbył się bez żadnej ostentacji. Ze strony pana młodego literalnie nikt nie przybył, gdyż krewni, znajomi i przyjaciele, wstrzymali się demonstracyjnie od uczestniczenia w obrzędzie. Panna młoda miała w kościele kilka znajomych swoich i koleżanek, pozatem była garstka ciekawych i gapiów sensacyjnego ślubu, o którym zresztą w mieście mało kto wiedział. Pan młody miał na sobie frak, panna młoda była w białej sukience z welonem, w rękę trzymała bukiet z tych samych kwiatów.

Nawiaso powiedziawszy, pan młody, liczący 32 lat życia, jest w prostej linii potomkiem Józefiny, pierwszej małżonki Napoleona I., która mu jako wdowa wniosła kilkoro dzieci w posagu, a które Napoleon adoptował. Pan młody pozostaje również w bliskim pokrewieństwie z carem Mikołajem I., jak i domem bawarskim.

Nagrody dla rannych posterunkowych

Lwów, 9. 11. (radjo). Główna komenda policji w Warszawie poleciła wypłacić czterem posterunkowym najciężej rannym w czasie zajść 1 listopada we Lwowie, nagrody pieniężne, a to jednemu rannemu niebezpiecznie 500 zł. i trzem pozostałym po 300 zł.

30 robotników żywcem się spaliło

Ryga, 9. 11. (radjo). Według doniesień z Moskwy, spaliła się w Białogrodzie (kurska gubernia) wielka rafinerja cukru, przyczem w płomieniach poniosło śmierć 30 robotników. Przyczyna pożaru nieznana.

Ma dość życia publicznego

Smith zrażony porażką rzuca politykę

Lepsze dolary niż zaszczyty

Londyn, 9. 11. Gubernator Smith, jak donoszą z Nowego Jorku, ma zamiar wycofać się z życia politycznego. Oświadczył on przedstawicielom prasy, że nigdy nie będzie się starał o stanowisko publiczne. Uczynił bowiem wszystko, co było w jego mocy, aby swe najlepsze lata poświęcić służbie państwowej. Prawdopodobnie będzie pracował w dziennikarstwie, albo przyjmie jakieś stanowisko w przemyśle. Smith przyjął klęskę swą z dużym humorem i pociesza się tem, że w Stanach demokratycznych otrzymał największą liczbę głosów, jaką kiedykolwiek oddano w Stanach Zjednoczonych na demokratę.

Robotnicy rosyjscy mordują bezbożników

Moskwa, 9. 11. (radjo). Pod Bogorodzkiem zamordowany został przewodniczący miejscowego Koła Bezbożników komсомолец Zacharow. Oskarżonych o morderstwo 2 robotników aresztowano.

Szczęśliwe żydki

Otrzymają 60 milionów dolarów spadku

Z radości poprostu warują

Łódź, 9. 11. Niedawno donosiliśmy o tem, że jeden z Łódzian, który wyemigrował do Ameryki pozostawił olbrzymi, jak na nasze stosunki, spadek 5 milionów dolarów. Nie przebrzmiały jeszcze echa tego spadku, kiedy znowu dzisiaj jedna z tut. agencji reporterskich donosi o nowym spadku amerykańskim, który rzekomo ma odziedziczyć jedna z rodzin zamieszkałych w Łodzi.

Jak się okazuje, w stanie Texas w Ameryce północnej zmarł niejakim Eisig Glitzenstein, emi-

grant, który dorobił się w Ameryce olbrzymiego majątku. Przed kilku dniami adwokaci amerykańscy powiadomili zamieszkałych w Polsce krewnych Glitzensteina, z których jeden zamieszkuje w Łodzi, inni w Zgierzu i innych miastach Polski, o tem, że Eisig Glitzenstein zmarł i pozostawił po sobie spadek w wysokości 60 milionów dolarów. Radość biednych ludzi, którym jakby z nieba spadła zawrotna fortuna, niema granic.

W jednym dniu zaręczył się z 20 narzeczonymi

Rzadki wypadek oszustwa matrymonjalnego

Bydgoszcz, 9. 11. W miejscowej prasie od szeregu dni ukazywały się jednobrzmiące inseraty pewnego osobnika, który rekomendował się jako właściciel fabryki maszyn w Pleszewie, szukając tą drogą żony. Osobnik ów otrzymał setki listów od chętnych zamążpójścia niewiast, z którymi zdołał też nawiązać bliższe stosunki.

Zdarzyło się, iż jednego dnia zaręczył się z 20 naiwnymi niewiastami, oznaczając nawet dzień ślubu. U niektórych swoich „narzeczonych” mieszkali i jadł, a wreszcie wszystkie naciągnął na doraźną pożyczkę, sięgającą sumy kilku tysięcy zł.

Czując się niepewnym w Bydgoszczy pomysł wy oszust znikł z miasta, pozostawiając moralnie i materialnie poszkodowane „narzeczone” w nieutulonej rozpacz.

Na nic bolszewickie wicherzenia

Polacy pozostaną wierni kochanej Ojczyźnie

Żołnierze w Lublinie przetrzepali skórę komunistom

Lublin, 9. 11. (radio). Lubelskie władze bezpieczeństwa otrzymały informacje, że w związku z uroczystościami 10-lecia rządu lubelskiego miejscowi komuniści zamierzają zorganizować antypaństwową manifestację. W nocy z 6 na 7 bm. władze policyjne zarządziły rewizję u 59 osób. W rezultacie aresztowano 34 osoby, u których znaleziono obfity materiał w postaci odezw, ulotek i t. d. 7 bm. z pośród aresztowanych, kilkanaście osób przesłuchano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

Również w ciągu uroczystości komuniści usiłowali na terenie t. zw. obozu południowego rozkolportować pomiędzy żołnierzami odezwy komunistyczne. Spotkali się tam jednak z przykrą niespodzianką. albowiem żołnierze nie tylko nie poszli na lep frazesów, ale nadto kolporterów pobili i oddali w ręce władz.

Zabójca Obregona na śmierć skazany

Londyn, 9. 11. (radio). Donoszą z Meksyku, że w procesie zabójcy prezydenta Obregona, Jose de Torala i współoskarżonej z nim zakonnicy, zapadł wczoraj wyrok. Po mowie prokuratora, który żądał najsurowszego wymiaru kary, Torala skazano na śmierć. Zakonnice, która rzekomo miała inspirować morderstwo, skazano na 20 lat ciężkiego więzienia.

Sowiety zbierają żelazne rupiecie

Moskwa, 10. 11. (radio). Od kilku dni prowadzi prasa sowiecka gwałtowną kampanję na rzecz... zbierania żelaznych rupiec przez ludność i przekazywania ich sowieckiemu przemysłowi metalurgicznemu. Okazuje się, że przemysł ten znalazł się w groźnej sytuacji wobec braku materiałów. Przewodniczący „Głównymetalu”, Nie-manow oświadczył w prasie sowieckiej, iż przemysłowi temu brak 900 tysięcy ton metalu, który powinien być zastąpiony przez zebrane przez ludność zapasy.

Falszywy sekretarz sądu z Chojnic

Sępólno, 8. 11. Dnia 28. 10. br. do wdowy Teofilii Jach, zam. w Dębinach, pow. Sępólno, zgłosił się nieznany osobnik, który przedstawiając się jej jako sekretarz sądowy z Chojnic — Lipiński — wyludził od Jachowej 300 zł. tytułem rzekomej zaliczki dla jakiegoś adwokata, który ma podjąć się obrony jej syna Teofila, przebywającego wówczas w więzieniu za handel kartami pornograficznymi. Jachowa nie przecuwając postępu wręczyła rzekomemu Lipińskiemu 300 złotych, który następnie ulotnił się w niewiadomym kierunku. Kilka dni później Jachowa otrzymała pocztówkę od rzekomego adwokata wysłaną z Chojnic. Przeprowadzone w tym kierunku dochodzenia wykazały, że w Chojnicach tak przy Sądzie Okręgowym jak i Powiatowym oraz w Prokurze, Lipiński nie jest zatrudniony i nazwisko jego nie jest znane.

Kłopoty sławnego małżeństwa

Douglas Fairbanks i Mary Pickford mają zapłacić olbrzymie kary

Nowy Jork, 9. 11. Na nielada kłopoty narażoną się słynna para artystów kinematograficznych: Douglas Fairbanks i małżonka jego Mary Pickford wobec amerykańskich władz podatkowych, które oskarżają oboje artystów o zatajenie przez szereg lat wysokości dochodów swoich i nieopłacanie należytego się od nich podatku dochodowego.

Fairbanks i Mary Pickford pospieszyli natychmiast do Waszyngtonu, aby utargować choć część olbrzymiej sumy zaległości kar które nałożyły na artystów amerykańskie władze podatkowe. Mianowicie, Douglas Fairbanks ma zapłacić 1.090.000 dolarów, a małżonka jego prawie drugie tyle!

Niezwykły wypadek

Umarły wygrał przy ruletce 50000 franków

Paryż, 9. 11. W Monte Carlo grają wszyscy w takim napięciu nerwowym, że ztracają pojęcie tego, co się w koło nich dzieje. Nie zauważono więc, że włoski kupiec Remigius Lanzi, który jak zwykle ubrany w beznaganny frak zajął miejsce przy stole gry i patrząc tępo przed siebie zostawił jako dalszą stawkę olbrzymią wygraną. Szczęście dopisywało mu niebawem jego stawka powiększała się parokrotnie aż urosła do 50000 franków a kupiec nie okazał wzruszenia.

Krupier przyjrzał mu się bacznie i spostrzegł że Remigius Lanzi nie żyje. Przerazenie obecnych było straszne poczęto uciekać jak od morowego powietrza. Kobiety padały zemdłone. Przywołany lekarz stwierdził śmierć wskutek paraliżu.

Zarząd kasyna chciał wykorzystać tragiczną sytuację i anulować wygraną motywując tem że tylko żywym wolno uczestniczyć w grze. Adwokat spadkobierców Lanziego wychodzi jednak z tego założenia, że w Monte Carlo stanowi jedynie stawka o udziale w grze a nie osoba, tem więcej, że trudno stwierdzić, w jakim momencie zaskoczyła śmierć Lanziego.

Jeśli Kasyno nie poczuje się do obowiązku i choćby z grzeczności nie wypłaci wygranej sumy dojdzie z pewnością do procesu.

Polska najlepszą pływaczką świata

Chicago, 10. 11. (radio). Z Chicago donoszą: Marja Osipowiczówna, mistrzyni olimpijska w pływaniu stylem dowolnym na 100 metrów, jest z pochodzenia Polką, zamieszkała stale w Worcester w Stanach Zjednoczonych. Po odniesieniu zwycięstwa olimpijskiego entuzjastycznie powitała ją w Ameryce tamtejsza Polonia.

Gęsta mgła przyczyną katastrofalnych wypadków

Londyn, 9. 11. (radio). W dniu wczorajszym skutkiem niezwykle silnej mgły, wydarzyło się na ulicach Londynu wiele wypadków. Rozmaite auta zderzyły się z tramwajami, spowitemi w gęstą opońgę mgły. 20 osób odniosło mniejsze lub cięższe obrażenia 8 w stanie poważnym przewieziono do szpitala.

Góra ogniem i lawą ziejąca

Największy wulkan Europy obudził się

Przejmująca grozą kronika jego wybuchów

Włochy obdarzyła przyroda dwoma wulkanami: Wezuwuszem i Etną. Ten pierwszy jest bez porównania sławniejszy, choćby z tego powodu, iż leży w najpiękniejszej zatoce świata i każdy, kto zwiedza Włochy południowe, nie oszczędza sobie przyjemności wdrapania się na szczyt tej góry nie wysokiej zresztą, bo mającej tylko 1223 mtr. wysokości.

Zupełnie inaczej ma się rzecz z Etną. Leży ona na Sycylii, a więc już w znacznym oddaleniu od zwyczajnych dróg turystycznych, a mało kto waży się na nią wspinać. Szczyt jej ma bowiem tytułem największego wulkanu w Europie. 3279 mtr. to nie byle jaka wysokość! I ogólnie wymiary tego stożka przewyższają Wezuwusz. Masyw jego jest 20 razy większy od masywu Wezuwjusza.

Wszyscy pamiętają tę największą zbrodnię, jakiej się dopuścił Wezuwusz, zasypując (niema nic złego, coby na dobre nie wyszło) ku radości współczesnych archeologów Herkulanu i Pompei. Ale i Etna ma niemały grzech na sumieniu. Prawdziwa to djablica, która spowodowała swymi podziemnymi wstrząsami zupełne zniszczenie kwitnącego 80 tysięcznego miasta Messyna w roku 1908.

Dzisiaj Messyna już jest w całej pełni odbudowana, liczy 174.000 mieszkańców i jest też najszpetniejszym miastem w całych Włoszech. Odbudowano ją bowiem zupełnie bez starania o estetykę, z lekkich materiałów, tak, że miasto to składa się raczej z baraków niż domów. Ostatecznie trudno powiedzieć: nowy kaprys Etny i Messyna znów rozleci się... więc lepiej nie budować solidnie. Najpiękniejszym i zarazem najtragicznym miejscem w Messynie, jest jej cmentarz: dół, w którym znalazło grób przeszło 40 000 ludzi.

Ale Etna budzi się obecnie w inny sposób: zieją ogniem. Już na wiosnę bieżącego roku zauważono dziwną zmianę w jej zachowaniu się. Szczyt jej, okolony śniegami, był zwyczajnie jeszcze na samym czubku ukoronowany aureolą dymów, stale się wydobywających. Tymczasem dymy te w dziwny sposób zniknęły. Obserwatorium astronomiczne, umieszczone na szczycie Etny, zawiadomiło o tem zjawisku oficjalnie świat: „Etna przestała oddychać”. — „Nie umarła, tylko śpi” mówili Sycylijanie, mieszkający u stóp jej góry, „śpi, aby obudzić się z tem większym animuszem”.

Istotnie, kilka dni temu nastąpił wybuch Etny. Etna nie lubi w takim wypadku żartować.

Ryzykowny skok z 2-go piętra

Włocławek, 9. 11. (radio). W Włocławku doszło do awantur komunistycznych z okazji 11-tej rocznicy dojścia do władzy bolszewików w Rosji. Policja aresztowała szereg wywrotowców, m. in. nejakiego Gdańskiego, odgrywającego rolę łącznika między Włocławkiem, Warszawą i Mińskiem białoruskim.

Gdański aresztowany w swem mieszkaniu, korzystając z nieuwagi posterunkowego wyskoczył z drugiego piętra na podwórze i ratował się ucieczką do lasu pod Włocławkiem. W parę godzin później został jednak aresztowany i osadzony w więzieniu.

Polacy pod Prusakami mocno się trzymają

Opole, 9. 11. (radio). W Opolu odbył się sejmik Związku spółdzielni polskich pod zaborem niemieckim. W sejmiku wzięli udział przedstawiciele 28 spółdzielni, mianowicie 17 spółdzielni ze Śląska opolskiego, 4 z pogranicza, 5 z Prus Wschodnich i po jednej z Berlina, Westfalji i Nadrenji. Przewodniczył p. Weber z Bytomia. Zarządowi udzielono absolutorjum, poczem wybrano nowy zarząd w składzie dotychczasowym. Sejmik opolski wykazał, że mimo ciężkich warunków, spółdzielnie polskie pod zaborem pruskim dobrze się rozwijają i posiadają najlepsze widoki dalszego rozwoju.

Włamywacze w biurze policyjnym

Oskarżeni o nadużycia próbują wykraść

dokumenty ich obciążające

Berlin, 9. 11. W nocy ze środy na czwartek w gmachu prezydium policji berlińskiej dokonano włamania do biura komisarza policji kryminalnej, który prowadzi dochodzenia w sprawie nadużyć przy waloryzacjach pożyczek wojennych Włamywacze, otwierając drzwi podrobionym kluczem, przewrócili szafę z aktami i, spłoszeni hałasem, zbiegli. Patrol policyjny, który nadbiegł natychmiast, nie zastał już włamywaczy, ani nie zdołał wykryć, jaką drogą zdołali się oni wydostać.

Prasa berlińska wyraża przypuszczenie, że włamywacze wynajęci byli przez osoby zamieszane w aferę tych fałszerstw i że mieli oni usunąć akta, kompromitujące szereg wybitnych osobistości ze świata finansowego.

Geologowie przypisują Etnie od chwili jej powstania (a liczy ona sobie ładny wiek: 50.000 lat) — 5.000 wybuchów. Jeden wybuch wypada więc mniej więcej na 10 lat.

Pierwszy wybuch został zanotowany przez dziejopisarzy już w roku 396 przed Chrystusem. Najbogatszym w wybuchy był wiek 17-ty. I tak w latach od 1603—1620 góra bezustannie drżała od wstrząsów i pokrywała się nowymi masami lawy.

Na rok 1669 przypada najgwałtowniejsza erupcja. W dniu 11 marca utworzyła się powyżej wioski Nicolosi olbrzymia szczelina, z której zaczęły wydobywać się takie ogromne ilości żużli i popiołu, iż powstały z tego dwie góry, nazwane górami czerwonymi. „Monte Rossi”. Wypływająca lawa toczyła się na szerokość 4300 mtr. ku południowi. Jedno ramię skierowało się w kierunku miasta Catania, przerwało mury miejskie i torturując sobie drogę przez zachodnią część miasta, spłynęło do morza. W ten sposób została wypełniona lawą część portu, a wybrzeże posunięte daleko w morze. Dopiero w lipcu skończył się wybuch. Rezultatem jego było pokrycie lawą 50 klm. kraju warstwą grubości 15 mtr. 12 miast i wsi zostało zniszczonych całkowicie lub częściowo przez lawę i trzęsienie ziemi.

Ostatni wybuch, poprzedzający obecny, datuje się z roku 1923. Jeszcze dzisiaj na wzgórzach Catanji leżą pokłady lawy nieostygnięte. Turyści chętnie odwiedzają to interesujące zjawisko. Za 35 lirów można pojechać taksówką aż na miejsce włożyć do skorupy ziemnej laskę i wyjąć ją — z palącym się końcem.

Jeszcze dla dopełnienia charakterystyki Etny należy dodać, iż dokoła głównego krateru wznosi się jakby wieniec stożków na wysokości 1000 do 2000 mtr. z których również wypływa lawa. Stożków tych jest rzeszło dwieście.

Etna była przedmiotem licznych badań geologów i turystów. Najbardziej z nich zasłużony jest Mario Gemellaro który po raz pierwszy w roku 1811 Etnę gruntownie zwiedził i opisał. Obecnie jest cały szereg monografi tyczących się tej ciekawej góry. Nie wszyscy też zapewne wiedzą iż Sycylijanie górę tę zwą inaczej. Nosi ona u nich nazwę Mongibello (czyt. Mondzibello). „Mon” skrót z włoskiego „monte” — góra, „dzibello” pochodzi od arabskiego „dżebel” — znaczy też „góra”. Jak wiadomo, na Sycylii przez pewien czas panowali Saraceni.

Państwo, które czeka na... króla

Węgry są monarchją bez monarchy. — Pielęgnowanie tradycji królewskich. Wszystko przygotowane jest dla powrotu Habsburgów na tron węgierski. Poza całą pracą polityczną i gospodarczą żyje tęsknota za absolutnym władzcą.

Budapeszt, październik.

„Monarchją, — która ciągle czeka na króla” — nazwać można dzisiejsze Węgry. Mimo bowiem, że nie ma dziś na Węgrzech panującej dynastji królewskiej, mimo, że życia stolicy węgierskiej nie usświetnia huczny dwór monarszy, to jednak cała struktura państwowa, — oraz wszelkie formy urzędów państwowych przedstawiają się na Węgrzech w ten sposób, — że czeka się tylko oficjalnego wystąpienia do władzy króla, — który imieniem swym wypełni kropki w organizacji państwowej Węgier. — I tak chociaż oficjalnie po zakończeniu wojny światowej dynastja habsburska uznana została przez mocarstwa zagraniczne za zdeponowaną i Węgry określono jako niemonarchistyczne państwo, do dziś dnia oficjalna nazwa Węgier brzmi: „królestwo węgierskie”, ministrowie są „królewskimi ministrami”, — a wszystkie urzędy noszą również nomenklaturę „królewskich”. — Ponadto wszelkie urzędnicy, przypominające przedwojenne czasy monarchistyczne są jak najskrupulatniej przestrzegane, nie brak również ceremonii i „gwardji królewskiej”. Słowem: monarchja bez monarchy.

Oczywiście, że ten dziwny stan rzeczy podkrotowany jest koniecznością polityczną i położeniem na terenie międzynarodowym. Mocarstwa europejskie przeciwne są bowiem powrotowi Habsburgów na tron węgierski i w interesie utrzymania pokoju — grożą, że jeśli Węgry chciały wskreszyć dynastję habsburską, — pociągnęłyby to za sobą jaknajenergiczniejsze represje. Pogląd ten podzielają zwłaszcza najbliżsi sąsiedzi Węgier, to jest Czechosłowacja, Rumunja i Jugosławja i pod tym kątem widzenia nastawiona jest cała polityka tych państw wobec Węgier.

Węgry jednak trwają usilnie przy Habsburgach. Istnieje wprawdzie w kołach polityków węgierskich spór co do tego, — czy za króla uważać też pochodzącego z bocznej linii, Habsburgów, arcyksięcia Albrechta, nie mniej jednak powrót Habsburgów na tron węgierski jest dla znacznej większości polityków węgierskich kwestją zdecydowaną i czekają oni tylko odpowiedniej sytuacji na terenie międzynarodowym, — by bez narażenia się na represje, wprowadzić Habsburgów znowu do władzy na Węgrzech. — Dlatego też z przebywającą na wygnaniu ekscesarżową Zytą oraz synem jej Ottonem utrzymują monarchiści węgierscy bardzo żywy kontakt, przyczem specjalni delegaci wyjeżdżają ustawicznie, — by czuwać nad tem, aby przyszły władca wychowywany był w duchu węgierskim. Mniej liczni zwolennicy arcyksięcia Albrechta nie tracą oczywiście kontaktu również i ze swym kandydatem, naogół jednak przypuszczają się, że skoro powrót króla

stanie się aktualny, rola arcyksięcia Albrechta nie będzie jednak zbyt poważna.

W międzyczasie jednak, aż do chwili póki kwestja monarchji nie zostanie ostatecznie zdecydowana, prowadzą Węgrzy energiczne starania w kierunku utwierdzenia podstaw państwowych i zabezpieczenia jaknajkorzystniejszych warunków rozwoju Węgier. — W dwóch kierunkach idzie ta akcja — w kierunku terenu międzynarodowego, — oraz w kierunku gospodarki wewnętrznej.

Na terenie międzynarodowym zdążają przede wszystkim Węgrzy do tego, by traktat pokojowy z Trianon, w którym granice Węgier zostały silnie uszczuplone na rzecz Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji, poddany został rewizji. Dla poparcia swych dążeń szukają Węgrzy pomocy u wielkich mocarstw europejskich. — I tak przed niedawnym czasem zawarty został pomiędzy Włochami a Węgrami ścisły traktat przyjaźni, na podstawie którego ustalone zostały ramy współpracy węgiersko - włoskiej. Również i w Londynie umieją politycy węgierscy znaleźć zwolenników dla swych tendencji. Państwa najbardziej tą akcją Węgier zainteresowane, to jest Czechosłowacja, Rumunja i Jugosławja, złączone we wspólnym bloku „małej ententy” przeciwstawiają się wprawdzie bardzo energicznie tym rewizjonistycznym planom Węgier i w swej akcji obronnej natrafiają na silne oparcie Francji, nie mniej jednak politycy węgierscy nie przestają prowadzić na terenie międzynarodowym starań, by rewizjonistyczne swe tendencje urzeczywistnić. A w ślad za przeprowadzoną rewizją traktatu pokojowego, wierzą politycy węgierscy iż następnie uzyskana zostanie zgoda na powrót monarchii na Węgry.

Również i w polityce wewnętrznej idą intencje kierowniczych kół węgierskich w kierunku odbudowy dawnej ekspansji gospodarczej monarchji węgierskiej. Rozbudowują zatem Węgrzy w silny sposób produkcję wewnętrzną i całą swoją uwagę poświęcają sprawie zwiększenia eksportu węgierskiego i dla zabezpieczenia sobie w ten sposób wpływu gospodarczego na rynkach zagranicznych. Dzięki tym staraniom stosunki na Węgrzech zarówno pod względem finansowym jak i gospodarczym należą do dość skonsolidowanych.

W szerokich masach węgierskich wyrobione zostało jednak przekonanie, że czasy dawnej świetności węgierskiej wrócić dopiero wówczas, gdy monarcha zasiądzie znowu na tronie Węgier. Wobec obecnej konstelacji politycznej na terenie międzynarodowym nie wydaje się jednak, by te intencje monarchistyczne zbyt rychło ziścić się mogły.

Eug. Lot-y.

Skradli bieliznę i rower.

Niem. Łąkie, pow. świecki. Do posiadziciela p. Kapki wtargnęli onegdajszej nocy złodzieje i skradli pierzynę wraz z bielizną oraz jeden rower męski. Ulotnili się wraz z zdobyczą bez śladu. (c)

Wojacy przy pracy.

Janja Góra, pow. świecki. Ubiegłej niedzieli odbyło się zebranie miejscowego Tow. Powst. i Wojaków. Obradom, przy udziale blisko 50 członków przewodniczył prezes p. Wojtacki. Protokół odczytał sekretarz p. Tomasiak. W toku obrad uchwalono: Wziąć udział w obchodzie rocznicy 10-lecia we wsi parafjalnej Świekatowie, dokąd miejscowe Towarzystwo uda się ze sztandarem. W niedzielę zaś 18 bm. urządzi Towarzystwo ostatecznie tegoroczne zawody strzeleckie, i to o nagrody ufundowane przez Towarzystwo w ilości 6. Poza tem omawiano jeszcze cały szereg spraw bieżących, poczem, po odśpiewaniu pieśni „Boże coś Polskę”, hasłem „Wolność” solwowano obrady. (c)

Przytrzymanie dwóch doliniarzy.

Nowe, pow. świecki. Na ostatnim jarmarku przychwycono na gorącym uczynku złodzieja kieszonekowego niejakiego Edmunda Mikołajewskiego rzekomo z Poznania. Osobnika przytrzymano i odtawiono do dyspozycji władz sądowych, Tego samego dnia przytrzymano doliniarza Zygmunta Landana z Mławy w chwili, kiedy usiłował skraść pewnej kobiecie torebkę damską.

Chciał zobaczyć płonąca stodołę.

Kościerzyna. W ubiegłą środę o godzinie 1 po poł. wybuchł w mieście naszym na Szydlicach pożar, który zniszczył doszczętnie stodołę i przyległe chlewy i komórki, należące do właściciela p. Kleina.

Pastwą płomieni padło zboże, słoma i siano, które znajdowało się w stodole oraz opał ubogiej ludności, która w bardzo ciężkich warunkach zdobyła sobie drzewo i węgiel na zimę.

Po przybyciu na miejsce ochotniczej straży pożarnej, która energicznie zaatakowała ogień z 4 stron, udało się ogień oddzielić od domu mieszkalnego dwupiętrowego.

Po przeprowadzeniu dochodzeń przez tutej. policję wykazało się, że sprawcą pożaru był ośmioletni chłopiektóry jak zeznał przed policją chciał zobaczyć jak to będzie się świecić paląca stodoła. Po spisaniu protokołu, chłopca pozostawiono na wolności, sprawę zaś skierowano do p. prokuratora, który zadecyduje o losie młodocianego „pod palacza”.

Prawdopodobnie zostanie odesłany do domu poprawczego, gdyż jak twierdzą świadkowie, podobny czyn popełnił już po raz drugi.

Przytrzymanie nieznanego oszusta.

Kartuzy. W tych dniach przytrzymany został międzynarodowy oszust i przestępca, który w ostatnim czasie popełnił w naszym powiecie kilka przestępstw. Osobnik ten miał ośm nazwisk. A gdy policja go aresztowała nie mógł podać żadnego nazwiska przyczem udawał umysłowo chorego. Jak się okazało, był to niejakis Wiśniewski Franciszek mieszkaniec tutejszego powiatu, który całe życie swoje przebywał w różnych miejscowościach Niemiec Gdańska i Polski. Oszust ten odsiedział dotychczas 18 i pół miesiąca ciężkiego oraz 4 i pół miesiące zwykłego więzienia. Jest on poszukiwany przez różne władze.

Nie należy zbyt ufać nieznanym gościom.

Wejherowo. Do mieszkania Marji Fularczykowej zam. w Wejherowie, przybyła nieznana kobie ta pytając się o inż. Dąbrowskiego, kiedy otrzymała odpowiedź, że takowy nie jest znany, odeszła, lecz po pewnym czasie powróciła oświadczając Fularczykowej, że inż. Dąbrowskiego rzekomego jej męża odnalazła, jednakże nie zastała go w domu i prosiła Fularczykową o zezwolenie odpoczęcia u niej, gdyż jest zmęczona podróżą. Po kilku godzinach nieznajoma opuściła mieszkanie, a Fularczykowa stwierdziła brak kilku sukienek, o kradzież których jest podejrzana owa nieznajoma.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Utworzenie Koła Związku Leśników.

Klonowo, pow. tucholski. W niedzielę 4 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się w lokalu p. Fryzego w Klonowie zebranie konstytucyjne w celu założenia dla państwowych funkcjonariuszy leśnych nadleśnictw: Różanna, Zmorzenica i Świekatówko, Koła Zawodowego Związku Leśników Rzeczypospolitej Polski. Zebranie zagał przy udziale około 30 leśników p. Cysewski nadleśniczy z Różanny. Na przewodniczącego zebrania wybrano p. Baera — leśniczego z Sielanek. Rzeczowo ujęty referat o zadaniach Zawodowego Związku Leśników wygłosił nadleśniczy p. Cysewski. W dyskusji nad referatem doszli zebrani do wniosku, że należy powołać tu do życia Koło, a zarazem zapisali się wszyscy na członków. Prezesem wybrano p. Cysewskiego. Zebrania odbywać się będą raz w miesiącu w Klonowie w lokalu p. Fryzego. Nowozałożonemu Kołu „Szczęść Boże”. (c)

Ceny targowe w świeciu.

Świecie nad Wisłą. Na ostatnim targu notowano w naszym mieście następujące ceny: za funt masła 2.60 — 2.80 zł, mendel jaj 3.60 — 3.80 zł, gęsi oskubane 8 — 12 zł, kaczki 4 — 7 zł, kury 2.50 — 4 zł, gołąbki 2 zł za parę, śliwki 20 gr. funt, gruszek 20 — 40 gr. jabłka 10 — 40 gr. marchew 20 gr., brukiem 10 gr., winogrona 80 gr. — 1 zł, włoskie orzechy 1.20 zł, za funt, kapusta 7 zł za centnar, kartofle 4.50 zł. za centnar, prosięta 35 — 40 zł za parę. (c)

Jadąc rowerem dostał się pod wóz.

Lubiewo, pow. świecki. Miejscowy fryzjer p. Szwedziński, jadąc onegdaj szosą ze stacji kolejowej Bruchniewo rowerem do Lubiewa, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Kiedy mijał się z przejeżdżającym wozem jednego z posiadzicieli z wybudowania niewiadomo jakim sposobem dostał się pod koła tegoż. Odnosił tak znaczne rany że na miejscu stracił przytomność. Po przewiezieniu go do domu, przywołano natychmiast pomoc lekarską. (c)

„Szczęść Boże” młodej parze.

Obodowo, pow. sępoleński. W kościele parafjalnym w Wałdowie pobogostawiony został związek małżeński p. Walerjana Romanowskiego, prezesa obwodowego Tow. Powst. i Wojaków z Koronowa, a p. Helenę Kujatkówną ztąd. Nowożeńcom życzymy wiele szczęścia w pożyciu małżeńskim. (c)

Podstrzelenie kłusownika.

Kotówka leśnictwo, pow. świecki. Leśniczy państwowy p. G. z tut. leśniczówki napotkał onegdaj w lesie kłusownika niejakiego K. z Miedzna, który z karabinem wojskowym na ramieniu wałęsał się po lesie. Kłusownik stawił leśniczemu czynny opór i w czasie walki został postrzelony.

Przy kłusowniku, którego po opatrzeniu rany odtawiono do Świecia, znaleziono jeszcze 5 nabozi. (c)

Pamięci Wilsona

W dziesiątą rocznicę niepodległości Polski.

Osoba prezydenta Stanów Zjednoczonych Tomasza Woodrowa Wilsona zostanie po wszystkie czasy świetlaną postacią w historii wojny światowej i pokoju, w historii pokojowego życia międzynarodowego.

W pojęciach nowych czasów, wielkim jest prezydent Wilson i wielkie jest jego dzieło dla pragnącej pokoju i twórczej pracy ludzkości. Postać to wzniosła, zacna i nieskażona, mąż głębokiej myśli politycznej, człowiek nauki, pracy i czynu. I bez wątpienia w dziejach ludzkości odegrał on jedną z największych ról, jakie kiedykolwiek przypadły mężom stanu i politykom.

Kiedy zręczna i umiejętna polityka zmarłego dziś prezydenta Wilsona doprowadziła Amerykę w roku 1917 do wypowiedzenia Niemcom wojny, dzieło tego wielkiego człowieka było już w połowie dokonane.

A kiedy po ukończonej wojnie zaczęły się ro-

kowania pokojowe, prezydent Wilson był tym, co rzucił światu wzniosłe idee samookreślenia narodów i utworzenia wielkiej, pokojowej instytucji znanej pod nazwą „Ligi Narodów”. I na tem polega właśnie wybitny geniusz i wielkość prezydenta Wilsona, że potrafił narzucić światu i jego politykom nowe myśli nowe zadania i nowe cele.

Wskreszenie Polski do życia państwowego, jej dzisiejsza wielkość i niepodległość, jest również dziełem tego wielkiego męża. On to wśród wielkiego chaosu wojennego, a potem wśród najróżniejszych zadań pokojowych, obwieścił pierwszy niepodległość państwa polskiego, zażądał dla Polski dostępu do morza i stał zawsze po stronie Polski, kiedy w Paryżu omawiano sprawę Gdańska, G. Śląska i kresów wschodnich.

Dla narodu polskiego jest prezydent Wilson największym dobroczyńcą. Jego nazwisko zapisane zostało srebrnymi głoskami w historii nowej Polski, a naród polski już dzisiaj wzniesł mu powinien granitowy pomnik ze słowami:

„Temu co położył fundamenty pod budowę wielkiej i niepodległej Polski”.

Ze wspomnień historycznych.

Jak rządono Polskę w pierwszym roku niepodległości?

(Z okazji 10-tej rocznicy istnienia państwa polskiego),

Jak długo trwała okupacja niemiecka, rzeczywistą władzę w b. Królestwie Polskiem wykonywał niemiecki generał-gubernator w Warszawie. Rada Regencyjna bowiem wbrew swej nazwie miała tylko pozór władzy, nie mając siły aby krępujące ją więzy niemieckie rozerwać.

Dopiero po podpisaniu rozejmu przez Niemcy, Polacy odzyskali faktyczną władzę. Rada Regencyjna ustąpiła i naczelną władzę w Polsce ujął w swe ręce w myśl życzeń pewnej części narodu dzisiejszy marszałek Józef Piłsudski, który ogłosił się tymczasowym Naczelnikiem Państwa i naczelnym wodzem Wojsk Polskich.

Józef Piłsudski jako członek Polskiej Partii Socjalistycznej, frakcji rewolucyjnej, powołał Ignacego Daszyńskiego, ówczesnego przywódcę socjalistów galicyjskich, do utworzenia gabinetu ministrów.

Daszyński nieszczególnie wywiązał się z powierzonego mu zadania. Utworzył rząd wyłącznie partyjny, zamiast ogólnonarodowego, złożonego z przedstawicieli wszystkich dzielnic choćby z należąną wagą przedstawicieli robotników i ludu wiejskiego.

I tak prezesem ministrów został socjalista z Małopolski inż. Andrzej Moraczewski, który zarazem wziął tekę ministerstwa kolei, ministrem spraw wewnętrznych został p. Thugutt, przywódca grupy radykalnej Polskiego Stronnictwa Ludowego w Królestwie Polskiem, zbliżony przekonaniami do socjalistów, ministrem spraw zagranicznych Leon Wasilewski, literat i dziennikarz, inne teki ministerjalne objęli również socjaliści lub ich sympatycy.

Wśród nianazanych szczepów indjańskich

Ciekawe wrażenie dzielnego misjonarza

Zwyczaj i obyczaj owych dzikusów

Zamierzcha romantyka szczepów indyjskich w Ameryce odżyła na nowo dzięki odkryciom, jakich ostatnio dokonał misjonarz Franciszek Saloni w dziewczych puszcach Brazylii

Dzielnemu misjonarzowi udało się się dotrzeć w głąb puszczy brazylijskiej, gdzie dotychczas nie powstała jeszcze stopa białego człowieka.

W ostępach tych natrafił na zupełnie nieznaną i żyjącą jeszcze w pierwotnym stanie szczepu indyjskie Tuianac, Chrumas, Faina, Vadicotas i Carachunas.

Ojciec Saloni przebył wśród nich kilka miesięcy i opowiada niezwykle interesujące i sensacyjne szczegóły z życia tych prastarych szczepów indyjskich.

Saloni zapamiętał 500słów nieznaną dotychczas mowy indjan, a nawet ułożył specjalny słownik.

Najciekawsze są obyczaje małżeńskie wspomnianych ludów, stojących na pierwotnym, patriarchalnym poziomie kultury. Gdy małżeństwu urodzi się syn, ojciec stara się natychmiast o wyszukanie narzeczonej. Zwraca się mianowicie do innego małżeństwa, które ma dziewczynkę i rodzice na podstawie umowy postanawiają połączyć swe dzieci węzłem małżeńskim.

Różnica wieku nie odgrywa tu żadnej roli, a nawet zdarza się, że wybrana naręczona jest o dwadzieścia lat starsza (!) W tym wypadku wychowuje swego narzeczonego i pracuje za niego jak długo ten nie osiągnie 12-go roku życia, to znaczy nie staje się zdolnym do małżeństwa.

W tym okresie następuje uroczysta ceremonia zaślubin. Naręczona udaje się napewien czas do samotnej chatki w lesie, gdzie odwiedza ją jedynie matka, wtajemniczając w obowiązki małżeńskie.

Trzeciego dnia schodzą się krewni i przyjaciele i zaczynają się właściwe uroczystości zaślubin.

O wschodzie słońca zasiadają naręczeni na małych ławeczkach naprzeciw siebie — naręczona ozdabia się specjalną, kunsztowną, weselną fryzurą.

Pierwsza zwraca się do młodej pary matka narzeczonego i według tradycyjnych formułek wygłasza przemówienie o obowiązkach męża wobec żony. Następnie matka narzeczonej wygłasza identyczne przemówienie o obowiązkach żony wobec męża.

Tę samą formułę powtarzają obaj ojcowie, rodzeństwo i krewni naręczonych.

Po zakończeniu przemówień zaczyna się uczta weselna. O zachodzie słońca młoda para udaje się do swej zagrody. Mąż pierwszemi plonami w gospodarstwie dzieli się według starodawnych zwyczajów z ojcem, teściem i całą rodziną.

Oryginalne są również zwyczaje pogrzebowe. Ciało zmarłego zostaje spalone, poczem po-

Premjer Moraczewski chętnie nazwał ten rząd robotniczo - ludowym, choć rzeczywistych przedstawicieli ludu w nim nie było. Witos, prezes Polskiego Stron. Ludowego w b. Galicji, powołany na ministra, urzędu nie przyjął, również Wielkopolanie, którym ofiarowano dwie teki ministerjalne, ale podrzędne, nie zgodzili się na to, aby socjaliści używali ich za parawan do swych partyjnych poczynań.

Rządy dwumiesięczne p. Moraczewskiego (od 18 listopada 1918 r. do 16 stycznia 1919 r.) nie wesoło zapisały się w dziejach odradzającego się narodu. Na najwięcej odpowiedzialnych stanowisk znaleźli się ludzie, którzy ani wiedzą, ani rozumem nie dorobili do swego zadania i nie umieli odpowiedzieć przyjętym lekkomyślnie obowiązkom. Nie cieszyli oni się też zaufaniem i poparciem całego narodu.

Główne błędy popełnił rząd ten w polityce zagranicznej i w sprawie obrony granic państwa. Zaraz po objęciu władzy ogłosił Polskę państwem neutralnym i zezwolił na przyjazd do Warszawy hr. Kesslera, jako posła państwa niemieckiego, tego państwa, które niedawno jeszcze czyhało na zgubę Polski. Ostatecznie Kessler pod naciskiem opinii publicznej wyleciał z Warszawy, ale cały ten fakt postawił Polskę w dziwnym świetle wobec zwycięskiej koalicji.

Zamiast zwrócić się o pomoc do państw sojusznicznych, min. Wasilewski specjalną notą zastrzegł się przeciwko wkroczeniu jakichkolwiek wojsk do Polski. Wynikiem tego mieliśmy walkę z Rusinami o Lwów, a wojska bolszewickie załaziły Litwę i Białą Ruś. Mniejszych błędów było znacznie więcej. Jedyną dobrą rzeczą tego rządu było wydanie demokratycznej ustawy wyborczej i rozpisanie wyborów do Sejmu Ustawodawczego.

Widząc piętzące się trudności z obroną kraju i zaopatrzeniem w żywność i broń państwa, wobec pustek w skarbie, musiał ustąpić socjalistyczny rząd Moraczewskiego, którego miejsce zajął już więcej fachowy rząd Ignacego Padarewskiego.

piół zebrany do kunsztownie splecionego koszyka, zawieszają na specjalnym sznurze u sufitu chaty. Koszyk taki uważany jest jako święta relikwia.

Do popiołu zwłok zmarłego przywiązane są rozmaite wierzzenia. Tubylcy uważają go za niezwykle skuteczne lekarstwo, to też jeśli mieszkaniec chaty choruje, rodzina naciera go tym popiołem.

Indyjanie wierzą w życie pozagrobowe i wyobrażają sobie bardzo poetycznie, że dusze ludzi za życia dobrych i szlachetnych żyją po śmierci na gwiazdach. Natomiast dusze ludzi złych skazane są na pokutę na ziemi i pozostają między ludźmi ukryte w ciałach zwierząt lub przedmiotów.

Naogół panuje wśród tych szczepów jednożenstwo, pożycia zaś małżeńskie są bardzo szczęśliwe. Jedynie naczelnik wioski może mieć nawet 3 żony.

Ojciec Saloni opowiada, iż indyjanie mają cu downe klejnoty przepięknej zielonej barwy, jakich jeszcze nigdy nie widział. Zazdrośnie jednak strzegą tajemnicy, skąd pochodzą ich drogocenne kamienie.

Pracownicy we winnicy pańskiej Wielka armia kapłanów katolickich Ilu członków ona liczy.

Rzym, 9. 11. Według najnowszej statystyki watykańskiej, ogólna liczba kapłanów katolickich w krajach chrześcijańskich wynosi okragło 310 000 w tem 110 000 misjonarzy. Liczba ta dzieli się pomiędzy 806 biskupów, podporządkowanych 204 arcybiskupstwu obu obrządków. Ogólny zarząd tej dziedziny jurysdykcji kościelnej znajduje się w ręku Kongregacji Konsystoralnej w Rzymie w której skład wchodzi 13 kardynałów.

O wielkiem znaczeniu misji w dzisiejszym Kościele świadczy fakt, że pracuje w nich trzecia część ogólnej liczby kapłanów. Znaczna większość misjonarzy to zakonnicy. W najnowszych czasach w coraz większym stopniu otrzymują święcenia kapłańskie tubylcy. Biskupi tubylcze go pochodzenia są już nietylko w Chinach i w Japonii, ale także i w Afryce. Niedawno agencja „Fides“ doniosła o wyświęceniu kapłanów tubylczego pochodzenia w Urundji, w Kongo belgijskim, i we wschodniej Afryce brytyjskiej. Z pośród 72 jezuitów, pracujących w Indjach, trzecia część pochodzi z ludności miejscowej. Zarząd olbrzymiego królestwa misji, która, rozciągając się od ludów skrajnej Północy do ludów najdalejszego Południa, obejmuje przeszło 30 000 placówek duszpasterskich i 18 000 szkół, wymaga wielkiego aparatu centralnego w Rzymie; toteż w tej rzymskiej centrali misyjnej pracuje 34 kardynałów i 100 urzędników. Centrala ta posiada własną drukarnię, która może wydawać książki w 250 językach i dialektach.

Jak urzędują sądy niemieckie. Trzydzieści miesięcy trzymają człowieka we więzieniu za zwykłe przekroczenie granicy.

Berlin, 8. 11. (radio.) Ostatni numer pisma pa cyfistycznego „Das Deutschland der Andern“ podaje następującą wiadomość:

Pewien gospodarz z pod Oleśnicy posiadał gospodarstwo rolne także po przeciwnej stronie Polski. Gospodarz ten przekroczył w maju ub. r. granicę polsko-niemiecką, posiadając zwykłą wizę pograniczną, uprawniającą do 24 godzinnego pobytu. Jednakże interesy zatrzymały go w Polsce nieco dłużej. Gdy następnie przybył na terytorjum niemieckie, niemiecka policja graniczna przyaresztowała go jako podejrzanego o szpiegostwo. Po kilku miesięcznym areszcie śledczym wyznaczono mu rozprawę główną, która wykazała jednak, że zarzut szpiegostwa był bezpodstawny. Mimo to jednak zatrzymano go w areszcie z powodu wykroczenia paszportowego. Po trzynastu miesiącach aresztu został skazany na miesiąc więzienia przyczem po wyroku wypuszczono go na wolność, gdyż karę policzono mu na areszcie śledczym. Trzydzieści miesięcy pozbawienia wolności za kilkodniowe przekroczenie granicy, to rzeczywiście trochę dużo.

Dwa projekty zmiany konstytucji gdańskiej

Jeden zgłosili ludowcy, drugi nacjonałiści.

Gdańsk, 9. 11. Oprócz akcji plebiscytowej wdrożonej przez niemiecko - gdańską partję ludową, a popartej przez obecną koalicję senacką, w sprawie zmiany konstytucji Gdańska, polegającej przede wszystkim na parlamentaryzacji senatu wolnego miasta, stronnictwa nacjonalistyczne zainicjowały także awcję plebiscytową, również na temat zmiany konstytucji, jednakże z pozostawieniem obecnego systemu. Projekt plebiscytowy w sprawie zmiany konstytucji, wysunięty przez stronnictwa nacjonalistyczne i do nich zbliżone partje, domaga się tylko zmiany konstytucji w kierunku zmniejszenia liczby posłów do sejmu gdańskiego i członków senatu oraz przywrócenia samorządu gminy miejskiej w Gdańsku. Na listy, domagające się plebiscytu, zainicjowanego przez stronnictwa nacjonalistyczne, zapisało się dotychczas 9.559 osób, wymagane zaś jest przez konstytucję zgłoszenie 22.000 osób. Wątpliwe jest, aby liczbę tę nacjonałiści osiągnęli. Prawdopodobnie zatem plebiscyt nastąpi tylko na wniosek niemiecko - gdańskiego stronnictwa ludowego, które w ubiegłym tygodniu uzyskało dla swojego projektu wymaganą przez konstytucję ilość podpisów.

Wrogowie państwowości polskiej

Niemcy i Ukraińcy nie wezmą udziału w obchodzie 10-lecia

Warszawa, 9. 11. (radio.) Kluby niemiecki i ukraiński wystosowały list do marszałka Sejmu zawiadomieniem, że kluby te nie wezmą udziału w uroczystym posiedzeniu Sejmu z racji 10-lecia odzyskania niepodległości.

Tęsknota matki

Chciała wracać do piekła bolszewickiego

żeby tylko zobaczyć syna

Berlin, 9. 11. Berliński dziennik „Rul“ donosi, iż niemieckie władze policyjne w Berlinie wydały z granic Prus emigrantkę rosyjską, ks. Czernyszewą, którą sąd berliński skazał na 3 miesiące więzienia za wystosowanie do znanego przemysłowca niemieckiego Siemensu listu z pogroźką wysadzenia jego wili drogą zamachu dynamitowego. W sądzie Czernyszewa zeznała, iż list ten wysłała w nadziei, iż władze niemieckie wydadzą ją do Rosji, gdzie ma mieszkać jej syn, z którym nie widziała się od 10 lat. Innej drogi przedostania się do Rosji Czernyszewa nie znalazła, ponieważ władze sowieckie odmówiły jej prawa powrotu do Rosji. Przyjmując pod uwagę okoliczności łagodzące, sąd zawiesił wykonanie kary, lecz Czernyszewa celu swego nie dopięła, ponieważ wysiedlono ją nie do Rosji, lecz jedynie z granic Prus.

Przygoda z szarym niedźwiedziem

Chrystjanja, 9. 11. Szare niedźwiedzie, zamieszkałe lasy północnej Szwecji, były uważane do

tychczas za zwierzęta łagodne i niegroźne dla człowieka. Ostatnio jednak dwóm mieszkańcom wioski Arjeplog zdarzył się niebezpieczny wypadek. Udali się oni mianowicie do lasu w celu odzyskania zaginionego renifera i w powrotnej drodze zostali zaatakowani przez olbrzymiego szarego niedźwiedzia. Jeden z ludzi zdołał uciec, drugiemu niedźwiedź zgruchotał potężnymi kłami rękę i powalił go na ziemię. Napadnięty nie tracąc przytomności umysłu, udał nieżywego, pomimo szalonego bólu Niedźwiedź oddalił się, potem wrócił, zlizął swej ofierze krew z rąk i twarzy i wreszcie znikł w lesie.

Zyciu rannego nie grozi niebezpieczeństwo; jego wypadek jest szeroko omawiany w całej okolicy, gdyż nie zdarzyło się jeszcze dotychczas, aby szary niedźwiedź napadał ludzi, nieatakowany.

Obchód 10-ciolecia odzyskanej Niepodległości Polski w Chojnicach

Sobota, dnia 10. listopada

Capstrzyk przy udziale wojska i organizacji Przeprosobienia wojskowego:

- o godzinie 7 wiecz. zbiórka na Rynku przed ratuszem,
- przemówienie Przedstawiciela wojska,
- pochód wojska i organizacji Przeprosobienia Wojsk.

Na akt odbywający się przed ratuszem zaprasza się Przedstawicieli władz i urzędów oraz Delegatów stowarzyszeń miejscowych.

Niedziela, dnia 11. listopada

rano: pobudka przez wojsko.

Przed południem:

- o godzinie 8,45 Msza św. z asystą w kościele parafij.
- po ukończeniu nabożeństwa zbiórka Wojska, Delegacji towarzystw, Młodzieży szkolnej na Rynku przed ratuszem,
- przebieg wojska
- przemówienie p. Starosty Weissa,
- pochód na pl. Jagiellońskim,
- oddanie holdu Nieznanemu Żołnierzowi.

Po południu.

o godzinie 5-tej akademja w sali hotelu Centralnego.

PROGRAM:

- Orkiestra wojskowa,
- pieś Lutni (kantata 10-ciolecia),
- Przemówienie: a) p. Burmistrza Dr. Sobierajczyk, b) Przedstawiciela Wojska

- Śpiew Lutni (Modlitwa za Zmartwychwstałą Polskę,
 - Orkiestra wojskowa,
 - Deklamacje: a) Ave Patria — Konopnickiej, b) Dla czego Polskę kochamy—Żeromskiego wygłoszone przez uczniów gimnazjum państwowego,
 - Fragment z „Wesela” Wyspiańskiego—obrazek sceniczny przedstawiony przez uczniów gimnazjum państw
 - Żywy obraz-wykonywany przez członków Teatru Ludow.
- Wstęp na akademję do sali hotelu Centralnego bezpłatny, jednakże za okazaniem kart wstępu. Zarządy poszczególnych Stowarzyszeń zechcą zgłosić ilość życzonych kart wstępu w ratuszu pokój nr. 8 w godz. urzędowych.

Wieczorem: od godz. 7—8 wiecz. iluminacja okien gmachów urzędowych handlowych i mieszkalnych, od godz. 8 wieczorem zabawy ludowe:

- w sali hotelu Centralnego z inicjatywy Straży Gran.
- w sali hotelu Engla z inicjatywy towarzystw Sokola Lutni i Handlowców,
- w sali p. Jazdzewskiego z inicjatywy Korpusu Podof. Upraszamy o liczny udział w nabożeństwie niedziel-nym i obchodzie narodowym na Rynku oraz przy składaniu holdu Nieznanemu Żołnierzowi na pl. Jagiellońskim. Okna zaś wystawowe i mieszkaniowe iluminować w niedzielę wieczorem od godziny 7—8.

KOMITET UROCZYSTOŚCIOWY:
z p. Dr. Sobierajczyk.

KRONIKA MIEJSKOWA.

CHOJNICA, dnia 9 listopada 1928 r.

Porządek nabożeństw w farze.

7,30 Msza św. z nauką polską. 8,45 Uroczysta Msza św. z asystą i czytaniem listu pasterskiego z okazji dziesięciolecia niepodległości Polski, 10,30 nabożeństwo niemieckie. 12,15 Msza św. 15 nieszpory polskie.

Do Obywateli miasta Chojnic.

W niedzielę, dnia 11 listopada będziemy uroczystie obchodzili 10-ciolecie odzyskanej Niepodległości Polski.

Delegaci wszystkich warstw społeczeństwa chojnickiego uchwalili jednomyślnie, aby obchód rocznicy tej w mieście naszym jak najuroczystej się odbył.

Upraszam też: Szan. Obywateli miasta Chojnic, aby domy udekorowali flagami narodowymi i w niedzielę od godziny 7—8 po południu iluminowali okna mieszkalne i wystawowe, w nabożeństwie zaś kościelnym i w uroczystościach na Rynku, pl. Jagiellońskim i na poszczególnych salach jak najliczniejszy brali udział.

Dr. Sobierajczyk, burmistrz.

Iluminujcie okna nalepkami.

W polskich składach papieru dostać można nalepki na okna służące jako iluminacja z okazji 10-lecia niepodległości. Taka nalepka kosztuje 10 gr. Wzywamy obywateli aby nalepki te kupowało i okna swoje na jutrzejszą rocznicę niemi przyozdobiło.

Zawody wojskowe na placu Hilmaru.

Poza ogólnym obchodem uroczystości 10-lecia odbędą się na placu Hilmaru zawody wojskowe w przebieganiu toru przeszkód. Liczni goście mile widziani. Sądźmy że publiczność pospieszy przyrzec się wysiłkom naszych dzielnych żołnierzy.

Otwarcie kina wojskowego.

Jutro w niedzielę odbędzie otwarcie kina wojskowego w sali hotelu Centralnego. Seans rozpocznie się o godzinie 15,30 Wstęp bezpłatny dla wojska i zaproszonych gości. Ludność cywilna zostanie wpuszczona w miarę pozostałych wolnych miejsc.

Zasilek dla chorych pobierających renty.

Z powodu 10-lecia niepodległości zakłady ubezpieczeń społecznych postanowiły wypłacić osobom, pobierającym rentę, jednorazowy zasilek platny w listopadzie lub grudnia. Wysokość zasilku będzie zależna od stanu finansowego danego zakładu i będzie utrzymana w granicach 1 miesięcznego wymiaru renty.

KRONIKA TUCHOLSKA.

Tuchola, dnia 8 listopada 1928 r.

Zebrań Podoficerów Rezerwy.

We wtorek 6 bm. wieczorem odbyło się w lokalu hotelu „Du Nord” zebranie miejscowego Koła Podoficerów Rezerwy. Obrady zajął prezes p. Józefat Górny. W toku obrad wybrano na miejsce dotychczasowego komendanta p. Wylęgowskiego który wstąpił w szeregi armii czynnej, p. Grabskiego. Zatem obecny zarząd składa się z pp.: Józefat Górny właśc. składu maszy — prezes, Łapka zboźwicie — sekretarz, Szulczyński jun. ogrodnicy — skarbnik, Grabski komendant. Wybrano trzech zasłużonych członków koła którzy zostaną udekorowani dyplomami zasługi wydanymi przez Zarząd Okręgowy Związku Podoficerów Rezerwy. Takie dyplomy mają otrzymać: pp. J. Górny, Pestka i Szulczyński W celu wzięcia udziału w obchodzie rocznicy 10-lecia w Warszawie, wyjadą do Warszawy z ramienia Koła pp. Grabski, Ciżmowski i Łapka. Koło weźmie czynny udział w obchodzie rocznicy 10-lecia w naszym mieście. Na członków Koła przyjęto pp. Jareckiego urzędnika sądowego. W Nowy Rok zamierza Koło urządzić zabawę Po wyczerpaniu porządku dziennego hasłem Jedność zakończono obrady. (c)

Wśród Wojaków i Powstańców.

Miejscowi Wojacy i Powstańcy których prezesem jest p. Wrzesiński mistrz fryzjerski, zastępcą p. Gabrych, sekretarzem p. Stogowski, skarbnik n. Sękowski, komendantem p. Drajski, ref. ośw. p. Bandera, nie zasypiają a tylko wytrwale pracują Tow. przy którym istnieje również oddział młodzieży wojackiej, liczy około 80 członków.

Ubiegłej niedzieli odbyło się zebranie w lokalu p. Ziółkowskiego. Na wstępie odczytał prezes program obchodu rocznicy 10-lecia w Tucholi w którym wojacy wezmą czynny udział. Starostę powiatowego p. Tollika, który jest wielkim sympatykiem Tow., uchwalono mianować członkiem honorowym; zaś za zasługi położone około polskości zostanie 10-ciu członków udekorowanych medalem „Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości”. Nominację na członka honorowego jak i udekorowania medalami nastąpi w niedzielę 11 bm. w czasie akademji uroczystościowej. Do Warszawy na obchód rocznicy Niepodległości wydelegowano trzech: pp. Sękowskiego, Pacera i Szulczyńskiego. W dodatku powzięto uchwałę urządzenia zabawy zimowej i to w dniu 6 stycznia 29 r. Po wyczerpaniu porządku obrad s.lwołał prezes p. Wrzesiński, to wielce interesujące zebranie, hasłem wojackim „Wolność”. (c)

Jak kolejarze czczą święto Dziesięciolecia Polski

Nasi kolejarze, znani z swego patriotyzmu przygotowują się żywiołowo na obchód Dziesięciolecia Polski. Już w wczorajszy piątek zadokumentowali o tem całemu społeczeństwu, urządzając wieczorem imponujący capstrzyk. Brali w nim udział wszyscy dosłownie kolejarze wolni od zajęć służbowych. Na czele pochodu kroczyła orkiestra kolejarzy chojnickich, następnie szły sztandary i znowu orkiestra kolejarzy ze Złewna Uwagę zwrócił na siebie pięknie iluminowany transparent wzniesionym na podwoziu. Przed starostwem zatrzymał się pochód. Przemówił tu do p. Star. p. inż. Poczebub-Odlanicki zapewniając go o szczerych uczuciach kolejarzy z okazji Święta Narodowego. Po wzniesieniu okrzyku na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej pochód ruszył głównymi ulicami na dworzec, gdzie się rozwiązał.

Trzeba tu jednak podnieść jeden przykry fakt. Otóż na Placu Jagiellońskim a szczególnie przed Starostwem w w związku z jakimiś pracami ziemnymi nozostały jeszcze zagłębienia dość głębokie. Potoczył się z tego powodu nie jeden kolejarz. Na szczęście nie doszło do poważniejszych następstw choć o złamanie nogi faktycznie nie było trudno. Przypuszczamy jednak że na główne uroczystości nie domagania znikną.

Bójka przed jarmarkiem.

Ubiegły czwartek jarmarczny już sam ze siebie mówi, że był bardzo hałaśliwy. Tu i tam wrzeszał wniebogłosy krzykacz polecający towary. Przy kramach ludzi pełno targowało się, a dzieci, których i tu nie zabrakło, pisały, gwizdały, trąbiły itd. Z wszystkich razem utworzyła się istna dysharmonja. To było w dzień, Natomiast jeszcze o święcie, kiedy przekupnie ustawiali stoły, przyszło do ostrego starcia między dwoma żydami. Jeden z nich miejscowy nazwiskiem Aichler z ul. Młyńskiej wyznaczył sobie miejsce na rynku, które mu inny zamieszko- wany zajął. Gdy Aichler to zauważył, przyszło najpierw do potyczki na języki a potem na siły Jeden i drugi chwycili najbliższe stojące stołki i dalej na siebie. Jednakowoż słabszym okazał się Aichler, który musiał uciec pod opiekę policji z obawy przed przeciwnikiem. Tak to wypadek spotkał żydów, chcących „handelek” i u nas uprawiać. (b)

Tajemnica pięknej pani.

Kino „Nowości” wyświetla dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę film pod powyższym tytułem. Obraz w 10 wielkich aktach odznacza się wspaniałą wystawą i posiada szereg emocjonujących efektów. Rolę główną odtwarzają piękna Lili Dagover i rasowy Jean Murat. Film to naprawdę godny widzenia.

Wypadek przy pracy.

Na majątności Białowieża pod Tucholą wydarzył się następujący nieszczęśliwy wypadek. Robotnica Siewertowa zajęta była przekładaniem paszy na strychu stajni. Los chciał iż przy tej czynności niewiasta spadła ze znacznej wysokości odniosła przytem poważne obrażenia, wskutek czego musiano ją podać opiece lekarskiej. (c)

„Śwój do swego”.

Dotąd mieliśmy w naszym mieście tylko jedną mleczarnię i to w dodatku w rękę niemieckim. Obecnie powstała tu mleczarnia polska założona przez Kasę Spółdzielczą Parcelacyjną—Osadniczo z Grudziądza. Powstanie polskiej mleczarni w Tucholi z uznaniem powitać należy.

Szersze sfery rolnicze jak i obywatelstwo miasta powinno taką należycie popierać, przytem postępując w myśl hasła „Śwój do swego”.

Z naszej strony, nowopowstałemu polskiemu przedsiębiorstwu życzymy jaknajpomyślniejszego rozwoju. (c)

Kot podpalaczem

Sąd uwolnił go od winy i kary.

Berlin, 10. 11. (radjo). W miejscowości Nordhausen w Niemczech, w fabryce mebli Fryderyka Wildta wybuchł nagle pożar, który doszczętnie strawił zabudowania i składy. Ponieważ Wildt znajdował się ostatnio w wielkich kłopotach pieniężnych i właśnie przed kilku tygodniami ubezpieczył fabrykę na 21 tysięcy marek, padło podejrzenie, że on sam jest sprawcą pożaru. Aresztowany i stawiony przez sędzią śledczym, Wildt opowiadał, iż kot jego wlażył do pieca, gdzie jeszcze tlił się ogień wyskoczył z niego z przylepionym na grzbiecie palącym się kłakiem i pobiegł w stronę składów. Po chwili składy poczęły dymić, w ślad za czym szybko wybił się płomień, który w krótkim czasie strawił wysuszone meble i drewniane budynki.

Wobec takiego tłumaczenia, sędzia śledczy zażądał, aby przyniesiono mu kota. Na grzbiecie zwierzęcia istotnie znalazł on ślady spalenizny. Przekonany tym dowodem, sędzia uwolnił Wildta oraz sprawcę pożaru.

Otwarcie Reichstagu 12 listopada

Będą znowu gadali o budowie pancernika.

Berlin, 9. 11. (radjo). Konwent senjorów postanowił zwołać parlament o jeden dzień wcześniej, niż zapowiedziano, t. j. 12. bm. Narady dotyczące będą głównie zatargu w przemyśle metalowym. Po załatwieniu wniosku w tej sprawie nastąpi dyskusja na temat Genewy. Dyskusję tę ma zagać minister Stresemann, wygłoszeniem ekspozycji w sprawie Genewy; odszkodowań i opróżnienia Nadrenji. Poruszona będzie również sprawa budowy pancernika. Dyskusja na ten temat będzie miała niewątpliwie charakter burzliwy i może stać się krytyczną dla obecnego rządu Rzeszy.

Warszawskim złodziejom na Pomorzu się nie wiedzie

Wąbrzeźno, 9. 11. Policja przytrzymała na dworcu w Wąbrzeźnie szajkę niebezpiecznych włamywaczy, złożoną z 6-ciu złodziei z niejakim Majkowskim i jego kochanką na czele, w chwili, gdy zamierzali wsiąść do pociągu warszawskiego Szajka ta ma na sumieniu szereg kradzieży. Kochanka Majkowskiego poszukiwana jest od dłuższego czasu przez policję warszawską.

Wesoły kącik.

Tęgi pszczelarz.

- Antek, wiesz co?
- Nie wiem.
- Z Walka to by ci był dobry pszczelarz.
- A bo co?
- A no, bo on tera ciągiem w „ulu” siedzi.

Pięknem za nadobne.

Pastor chcąc dokuczyć rabinowi opowiada, że był w żydowskim niebie ale tam cebula za bardzo śmierdziała.

Na to rabin: — Ja zaś byłem w chrześcijańskim niebie, ale żadnego pastora tam nie widziałem.

Nie zrozumiela.

- Lekarz: — Co dziś jadł na obiad mąż pani?
- Wołowinę.
- Z apetytem?
- Nie — z marchwią...

Egzamin prawniczy.

— Jaka jest najwęższa kara za dwuzęństwo, panie kandydacie?

— Dwie teściowie!

Najlepsza porada

Nauczyciel: — Kiedy jest najlepsza pora do zrywania owocu z drzewa?

Uczeń: — Gdy pies jest przywiązany.

Uzasadnione życzenie.

— Trzy lata więzienia. Czy oskarżony ma jeszcze co do powiedzenia?

— Owszem. Proszę zawiadomić żonę, że dopiero w 1931 r. przyjdę na obiad.

Zachęcająca nowina.

— Czemu ten pies tak patrzy panu na ręce?

— Eh, nic takiego! Przed godziną obciąłem niechęcy gościowi ucho. Pies zjadł i teraz czeka szelma na drugie.

Mimowolny zdrajca.

— Czemuś chciał być Karolku, jak dorosł-niesz?

— Tym lokatorem, który u nas mieszka.

— Tym lokatorem, dlaczego to?

— Boby mnie mama zawsze gaskała i całowala.

RUCH w TOWARZYSTWACH.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie oddział robotników i rzemieślników. W sobotę wieczorem o godzinie 8 odbędzie się zebranie w lokalu p. Rinka ku uczczeniu 10-lecia. Wykład wygłosi p. redaktor Chelmiński. Prosi się o liczny udział. Zarząd.

Stow. Katolickiej Młodzieży Męskiej. W sobotę dnia 10. 11. 28 zbiórka o godzinie 6 wieczorem w koszarach, celem wzięcia udziału w capstrzyku.

W niedzielę dnia 11 11 28 zbiórka po nabożeństwie (około godziny 10-tej) na placu kościelnym. Przybycie jest obowiązkowe.

Gotów!

Zarząd.

Tow. Gimn. Sokół. Wzywa się wszystkich członków do jaknajliczniejszego stawienia się celem wzięcia udziału w capstrzyku dnia 10 11, o godzinie 18,30 przed koszarami, w niedzielę dnia 11. bm. po nabożeństwie w ulicy Gimnazjalnej celem wzięcia udziału w pochodzie.

Czołem!

Zarząd

Miesięczne Zebranie Towarzystwa Ludowego pod opieką św. Antoniego odbędzie się w niedzielę 11. 11. o godzinie 3 po południu w Hotelu Centralnym. O liczny udział prosi Zarząd

Baczność Powstańcy i Wojacy. Zbiórka do capstrzyku w sobotę dnia 10 bm. o godzinie 18, na dziedzińcu koszarowym. Stawienie druhow P. W. konieczne, Druhowie nie należący do P. W. uprasza się także o ile możliwości o kompletne stawienie się.

W niedzielę dnia 11 bm. zbiórka celem brania udziału w uroczystej mszy św. o godzinie 8,15 przed lokalem dr. Locha.

Wolność

Morawski, prezes por. rezerwy.

Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo. W niedzielę 11 listopada 1928 r. o godzinie 16,30 odbędzie zebranie Męskiego Tow. św. Wincentego a Paulo w klasztorze. Szan. członków na zebranie to uprzejmie się zaprasza. Goście mile widziani. Zarząd.

Baczność Bractwo Strzeleckie. Zbiórka wszystkich mundurowanych Braci w niedzielę dnia 11 bm. o godzinie 8.30 przed ratuszem. Komendant

Klub Żeglarski Chojnica. W niedzielę dnia 11. 11 udział przy obchodzie. Zebranie żeglarzy o 9,45 w hotelu Kalety. Po południu zabawa w domu klubowym w Charzykowie. Liczny udział pożądan.

Giełda Płatów Rolnych w Poznaniu

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wago- dostawa zaraz za 100 kg., w złotych.

Zyto	34,70—35,20
Pszonica	42,25—43,25
Jęczmień przemiatowy	34,00—35,00
Jęczmień brow.	35,50—37,50
Owies stary	33,75—34,75
Mąka z. 65% wł. work.	60,50—64,50
Mąka z. 70% wł. work.	—47,50
Mąka p. 65% wł. work.	61,50—65,50
Ospa pszenna	27,00—28,00
Ospa żytnia	26,00—27,00
Ziemniaki jadalne	7,30—7,80
Ziemniaki fabryczne	5,30—6,10
Groch polny	47,00—50,00

Targowica Miejska w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe.

Poznań, dnia 5. 11. 1928.

Płacono za 100 kg. żywej wagi.

Ceny loco targowica Poznań, łącznie z kosztami handlowymi.

Bydło:

B Stądniki:	
b) pełnomięsne młodsze	140—146
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	120—126
C. Jaiłówki i krowy:	
b) pełnomięsne, wytuczone krowy naj wyższej wartości rzeźnej do lat 7	170—180
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jaiłówki	146—152
d) miernie odżywione krowy i jaiłówki	120—126
e) licho odżywione krowy i jaiłówki	90—100
Cieleta:	
b) najprzedniejsze cielęta tuczone	170—180
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	150—160
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	140—146
f) liche ssaki	124—132

Swinie:

b) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi	216—222
c) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi	204—210
d) pełnomięsne od 80 do 100 kg. żywej wagi	180—190
e) mięsne świnie ponad 80 kg.	160—170
f) macioły i późne kastry	150—190

„Europa” na czele asekuracji życiowej w Polsce

W okresie powojennym, z chwilą ustabilizowania się walut i warunków gospodarczych w Polsce społeczeństwo nasze zaczyna się kierować zdrowymi zasadami. Wzorując się na kulturze zachodu lokuje swe oszczędności oparte na ryzyku w Krajowych Towarzystwach Ubezpieczeń. Do pierwszych i najpoważniejszych w dziale życiowym, opierając się na faktach określonych w cyfrach, których nie obalić nie zdoła, należy jednakże Towarz. Ubezpieczeń „Europa”, które jest znane ogólnie ze swej wyróżniającej się oszczędnej, solidnej i sprawnej gospodarki finansowej. Dowodem tego jest normalna dywidenda w wysokości 20 proc. i za rok 1927, co daje prawdziwy wyraz dbałości Towarzystwa „Europa” o jego klientelę.

Ogólny zbiór składek wszystkich 7 towarzystw ubezpieczeń wynosił: w roku 1924-2361 tys. z tego przypada na Europę 288 tysięcy w roku 1925-6472 tys. z tego przypada na Europę 1016 tysięcy w roku 1926-7651 tys. z tego przypada na Europę 1193 tysięcy w roku 1927-12892 tys. z tego przypada na Europę 2936741,79 zł.

Za rok 1927 „Europa” sama zatem zainkasowała 23 procent ogólnego zbioru składek Towarzystw polskich, działających na całym terenie Rzeczyp. Polskiej.

Składki Towarzystwa „Europa” zł 2.900.000 „Vesta” zł 2.700.000 „Krakowsk.” zł 2.500.000

Z podanych cyfr zebranych przez Zjednoczenie Towarzystw Ubezpieczeniowych na życie wynika, że „Europa” z swą produkcją idzie na czele całej asekuracji działu życiowego w Polsce.

Badając dokładnie korzyści, jakie „Europa” daje swoim ubezpieczonym, według podanych cyfr przechodzimy do wniosku, że jeśli chodzi o ubezpieczenie życiowe, to takowe, będąc nie ubezpieczonym, zawieramy tylko w Towarzystwie Ubezpieczeń „Europa”, które jest pierwszą i najpoważniejszą instytucją ubezpieczeniową działu życiowego w Polsce.

Przy zepsuciu żołądka, zaburzeniach trawienia, niesmaku w ustach, bólu w skroniach, gorączce, zaparciu stolca, wymiotach lub rozwolnieniu, już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa” działa pewnie, szybko i dodatnio. Poważni lekarzspecjaliści chorób żołądka stwierdzają, że przy przeładowaniu narządów trawienia przez jedzenie lub picie, woda „Franciszka - Józefa” jest prawdziwym dobrodziejstwem dla chorych.

Motor elektryczny
4. P. S.
Maszyna do ciecła tektury i pila tarczowa sprzedawca
Firma Riedel
Właśc. Rink
Gdańska 2 2394

Futro
do podróży
mało używane sprzedam.
Adres wkaże eksp. ni-
ejszego pisma. 2389

Café Radke

Cukiernia i restauracja.
Chojnice, ul. Człuchowska 22.

Jutro w niedzielę
od godz. 4-tej po poł.

koncert

Dzielnie ciastka, wyborne napoje i wina
najlepszej jakości.

KINO NOWOCI

W sobotę o 8.15 w niedzielę o 6 i 8.15
(10 i 11 bm.)

Perła najnowszej twórczości filmowej!

Tajemnica pięknej pani!

Wielki dramat salonowy w 10 zajmujących aktach z uroczą Lil Dagover i Jean Murat. Piękna myśl! Głęboka treść! Nadzwyczajna gra artystów! Piękne widoki morskie! Bal na okręcie! Wspaniałe — nowoczesne toalety dam! Film o wielkich walorach artystycznych! 2385

Ceny zwykle! Koncert wzmocniony!

SAPON

z „koszulką”
najlepszy środek do prania bielizny.
„ASA N”
do bielienia bielizny.

Środki pod gwarancją nieszkodliwe, od 20 lat chlubnie znane i nagrodzone złotymi medalami. Zważać na znak ochronny „KOSZULKĘ”. Do nabycia wszędzie Chem. Fabr. „Ergasta” C. Nagórski Starogard-Pomorze.



OSZCZĘDNOŚĆ
jest podstawą dobrobytu.

Oszczędności od 1 złotego począwszy przyjmujemy i oprocentujemy korzystnie.
Otwieramy rachunki bieżące i czekowe. Za zobowiązanie Powiatowej Kasy Oszczędności odpowiada powiat Chojnicki całym swoim majątkiem i całą siłą podatkową.

Powiatowa Kasa Oszczędności Chojnice (Starostwa)
Pupilarnie pewna instytucja pod gwarancją
Tel. 16. powiatu Chojnickiego. Tel. 16.
Oszczędność i praca ludzi wzbogaca

Podziękowanie.

My niżej podpisani Aleksandra i Jerzy Drażkiewiczowie składamy niniejszem swe serdeczne podziękowanie Tow. Ubezp. „EUROPA” Sp. Akc. w Warszawie, Oddziałowi Pomorskiemu w Bydgoszczy za szybkie wypłacenie nam kapitału pośmiertnego w sumie

dolarów amerykańskich 500.
(pięćset dol. amer.)

z polisy nr- 8692 po zmarłej matce naszej śp. Helenie Drażkiewiczowej. 2392

Wypłata kapitału nastąpiła natychmiast po załatwieniu wszelkich formalności, koniecznych do przeprowadzenia likwidacji pośmiertnej,

(—) Aleksandra i (—) Jerzy Drażkiewiczowie.

Ma Pan już

los do I. klasy 18. Loterii Państwowej? Jeżeli nie to niech Pan pospieszy do Kolektury A. Kunowskiego, gdyż ciągnięcie rozpocznie się już 15. bm. Wielkie szanse wygrania — małe ryzyko, gdyż połowa wszystkich losów, czyli co drugi los musi wygrać. A więc dalej, zanim będzie zapóźno. 2396



TYLKO ANODÓWKA BATA DZIAŁA NIEZAWODNIE

Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 13. 11 28 r. o godz. 11-tej przed połudn. sprzedam w Buszach największej dającemu za gotówkę:

- 1 f. tel. koszykowy
- 1 kanapę obciągniętą gobellną.

Zbiórka licytantów przed sołectwem.

Pinkowski,
Kom. sąd. Chojnice 2391

Przetarg przymusowy

We wtorek, dnia 13. 11. 28. r. o godz. 14-tej po połudn. sprzedam w Małych Chełmach p. Franc. Trzebiatowskiemu największej dającemu za gotówkę:

- 2 świnie a 1.80 ctr.

Zbiórka przed sołectwem.
Pinkowski
Kom. sąd. Chojnice 2390

RESTAURACJA LESNA

Krause — Wilhelmina

W niedzielę od godz. 3.30.

Świeże pączki.

Ostrzegam

rolników przed byłymi moimi agentami Woldem Kotowiczem i Henrykiem Pękalą, — obecnie nieznanego miejsca zamieszkania. Za transakcje tychże, jakie mogłyby ewtl. skutecznie w imieniu moim nie odpowiadać. 2393
J. Wysocki - Grudziądz ul. Trynkowa 14 II p.

Futro damskie

plusz czarny i inne rzeczy bardzo tanio do sprzedania 2395
Gimnazjalna 2 II.

Składaj systematycznie,
a będziesz miał z czego czerpać w potrzebie

Przyjmujemy

pieniądze na oprocentowaną i płacimy od wkładów 6-10 proc. rocznie nie potrącając podatku od kapitałów.

Wypożyczamy

bezpłatnie domowe puszki oszczędności.

Otwieramy

rachunki bieżące i konta czekowe.

Załatwiamy

wszelkie przekazy czekowe i pieniężne.

Miejska Kasa Oszczędności

Chojnice Ratusz pokoje 5 i 6.

Za wkłady i ich oprocentowanie ręczy miasto Chojnice całym majątkiem i dochodami



Niezwykłe łatwo

jest pranie Persilem. Nie należy sobie utrudniać pracy! Sposób użycia, znajdujący się zresztą na każdym opakowaniu, jest następujący: Rozpuścić środek w zimnej wodzie, następnie bez jakichkolwiek dodatków gotować w rozczynnie bielisz tylko jeden raz. Nie można wyobrazić sobie przyjemniejszego prania, aniżeli wtenczas, kiedy używa się Persilu ściśle według przepisu!

Persil

daje białiznę śnieżnobiałą już po jednorazowym gotowaniu.

Spis kozłów

w obwodzie miasta Chojnice, które zostały przez komisję licencyjną dnia 15. października rb. uznane jako zdatne do rozplodu do jesieni 1929 r.

P. i. J.	Nazwisko i imię miejsce zamieszkania, właściciela	Imię kozła	k o z ł a		
			wiek	maść i odmiany	pochodzenia
1.	Augusta Prill Chojnice Mickiewicza 10	Maks	4 ³ / ₄ roku	szary	rasy wiejskiej
2.	Augusta Prill Chojnice Mickiewicza 10	Moryc	1 ³ / ₄ roku	czarny	rasy krzyżowanej
3.	Augusta Prill Chojnice Mickiewicza 10	Emil	3/4 roku	biały	rasy wiejskiej
4.	Wilhelm Dittman Chojnice Sz. Tucholska 13	Fryc	1 rok	biały	rasy wiejskiej
5.	Antoni Szulz Chojnice Rzeźalna 5	Dormann	1 ¹ / ₂ roku	czarno-biały	rasy wiejskiej
6.	Antoni Szulz Chojnice Rzeźalna 5	Emir	3/4 roku	biały	rasy wiejskiej

Przewodniczący komisji licencyjnej
(-) Krahl, Dyrektor Rzeźni Miejskiej

Przypominamy rozporządzenie policyjne z dn. 12. 9. 1928 r. w myśl którego używane być mogą do krycia obcych kóz tylko wyżej wymienione kozły. Właściciele kozłów i kóz karani będą za przekroczenie wyżej wymienionego rozporządzenia grzywną do 20. —zł. lub odpowiednią karą aresztu. 2387 Chojnice, dnia 6. listopada 1928 r.

Urząd Policji Miejskiej.

64 mórg ziemi pszennej w tem 8 mórg łąki Zab. I. kl. inwent. żywy i martwy kompl. 18.000 zł. gotówką. 14 mórg ziemi pszennej 2 m. łąki nadające się jedynie dla kołodziejów albo stolarza nad szosą w dużej wiosce zab masywne inwent kompl. 11 000 zł. gotówką. Oraz gosp. domy poleca i przyjmuje na sprzedaż. 2368

Biuro pośred. Zaremba Tuchola Garbary Nr. 6

Starsz. sum.

człowieka

do krów
przyjmie probostwo
Lichnowy.

Dziewczyna

od 15 - 17 lat do lekkich prac domowych umiejąca język polski i niemiecki potrzebna. Zgłosz. 2388 ul. Dworcowa 2. II.

Nadszedł wielki transport podszewek i obsad futrzanych

po cenach korzystnych.

Futra damskie i męskie
podług miary kupuje się najkorzystniej przy dogodnych warunkach zapłaty w specjalnym składzie futer

Fa. O. Weiland

Gdańska 3 Chojnice, tel. 188
kuśnierstwo, Dworcowa 10.



Originalne szw dzkie wlrówkł do mleka.

ALFA-LAVAL

były i są najlepsze.

Polecam na 10 mies. odpłatę.

Rowery, maszyny do szycia,

Reparacje wykonuję szybko i tanio.

J. Giersch,

Plac św. Jerzego nr. 7.

Skóry surowe, brudną wełnę

skórki i to: techorze, lisy, kuny, wydry zające, króliki i włosy końskie

kupuje

po najwyższych cenach dziennych

Maks Nasch, Tuchola
telefon 86.

W środy i soboty jestem w Chojnicach u kupeca Natha, Człuchowska.

Znawcy dają pierwszeństwo **Pianinom - Jähnego**

nagrodzone złotymi medalami ostatnio w Katowicach 1928 r.

Centrala Pianin

BYDGOSZCZ, Pomorska 10. Tel 17 38.
Przedstawiciel w wszystkich większych miastach.

PROWINCJA!

Wyjazd do Warszawy zbyteczny!
Załatwimy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach i państwowych komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych.

Interwencje, zastępstwa, porady, informacje we wszelkich sprawach. Windykacje weksli i należności. Wywiady. 3338

Biuro „Pomoc Prawno-Handlowa”
Warszawa, Nowy-Swiat 28.

Prosimy załączać znaczki pocztowe na odpowiedź. Korespondencja w całej Polsce poszukiwana.

Na mocy przywileju rakan winny wszelkie odstawione konie, t. j. wskutek wypadku, mianowicie złamanie nog, wewnętrzne i zewnętrzne nieuleczalne choroby, do dalszej pracy niezdołne, bez różnicy czy mięso na pozwywienie dla ludzi się jeszcze nadaje, być u nas zgłoszone. Takich koni nie wolno rzeźnikom, handlarzom i t. d. sprzedawać ani darować.

Tak samo winny być u nas przy biciu natychmiast telefonicznie zgłoszone wszelkie inne porzucone lub zdechłe zwierzęta, jak koń, osieł, zrebę, bydło, cielaki, świnię, kozy, owce i t. d.

Ciała winny być aż do odebrania tak przechowywane, aby skóra nie została uszkodzona.

Nagrodę do 25 zł.

płacimy temu przy zamilczeniu jego nazwiska, który takie uchylenie się nam na czas poda do wiadomości, abyśmy oprócz skargi prywatnej mogli podobne przestępstwa oddać prokuratorji.

Spółka Rakerska na powiat Chojnice
telefon 296. Prochowa 8.

Oglašzajcie w Dzienniku Pomorskim.

Już czas zaopatrzyć się w trykotażę zimową i wyroby wełniane.

Koszule męskie od 6.00 zł. Kalesony męskie od 4.00 zł.
Kamizelki męskie od 7.75 zł. Kalesony męskie od 4.00 zł.
Majtki damskie od 4.50 zł. Majtki damskie reform od 5 zł.

Ludwik Rasch

Jaczkę wężoną i kamizelki, sukienki wężone, pulowery, kamizelki dziecięce, ubranka dziecięce, „Bleyle“ swetry, kamiz.

Szupfery dziecięce i damskie od 1 zł. Koszulki damskie — staniczki damskie. Eleganckie szupfery damskie i kombinacje. Pończochy wełniane damskie i dziecięce. Kamasze, skarpetki męskie, rękawiczki.

Dobre i tanie!

Dobre i tanie!